



PIĄTEK-NIEDZIELA
15-17 MAJA 2020

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 94 (6803)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Zdjęcie Roku 2020



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Nasz dziennikarz i fotoreporter Jacek Szydlowski wygrał Ogólno-

polski Konkurs Fotografii Prasowej Grand Press Photo 2020. Zdjęcie Roku jego autorstwa przedstawia

pielęgniarkę Renatę Zams z SPSK 4 w Lublinie na dyżurze w namiocie do segregacji pacjentów. – Może to

nie jest zdjęcie, które do nas krzyczy. Ale zostawia sporo kwestii otwartych na przyszłość. Bardzo nas poruszyło

– mówił podczas środowej gali Pieter Ten Hooper, który przewodniczył tegorocznemu jury.

Pisklęta wzięte ogniem

POŻAR Dziesiątki ptaków zginęły w podpalonym budynku przy Al. Racławickich w Lublinie. Pożar wybuchł tuż przed wizytą ornitologa, który miał sprawdzić, czy w pustostanie gniazdują ptaki. Potwierdzenie ich obecności komplikuje jego rozbiórkę pod budowę drogi

Dominik Smaga

Zgłoszenie o pożarze dostaliśmy o godz. 23.32 – mówi nam Andrzej Szacoń, rzecznik Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Ogień wybuchł w budynku stojącym w miejscu przyszłej jezdni ul. Poniatowskiego. To część dużej inwestycji drogowej, która obejmuje też przebudowę Al. Racławickich i ul. Lipowej.

– Gdy dojechaliśmy na miejsce, okazało się, że pali się poddasze oraz prowadzące do niego schody. Ogień objął około 30 mkw. poddasza, uszkodzeniu uległa więźba dachowa – mówi Szacoń. Wewnątrz znaleziono martwe ptaki, bo pustostan od dawna był zasiedlany przez gołębie, które wlatywały do wnętrza



Miejskie plany przebudowy mocno się komplikują. – Wewnątrz budynku są również żywe ptaki. Wiele z nich wysiaduje jaja, więc przez długi czas nie będzie mowy o rozbiórce – ocenia ornitolog

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

przez wybite okna. – Część ptaków uciekła, a część padła – przyznaje strażak.

– Wygląda to podejrzanie – stwierdza Krzysztof

Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka, który krytykuje zatwierdzony projekt rozbudowy ulic. – W ostatnich dniach pyta-

liśmy Zarząd Dróg i Mostów o ekspertyzy ornitologiczne dla tej inwestycji – przypomina. Dodaje, że na niszczynie piskląt, a nawet samych

tylko gniazd, trzeba mieć specjalne pozwolenie, także przy rozbiórce budynku.

Takiej zgody jeszcze nie ma. Firma przebudowująca drogę dopiero się o nią stara.

– Dostaliśmy wniosek Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Lubartów o wydanie zezwolenia na niszczenie siedlisk, niszczenie gniazd, płoszenie i niepokojenie ptaków w tym budynku – potwierdza Paweł Duklewski, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie.

– Decyzja nie została jeszcze wydana, bo uznaliśmy, że konieczne jest uzupełnienie wniosku o dokładną inwentaryzację ornitologiczną oraz chiropterologiczną (dotyczącą nietoperzy – red.) – mówi Duklewski.

● CZYTAJ DALEJ NA STRONIE 4

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

TERAZ JEST WOJNA.

Wpuszczają klientów do zakładów tylnymi drzwiami albo sami jeżdżą do ich domów. – 30 tys. zł kary rozwaliliby mi biznes. Dlatego przyjmuję tylko z polecenia i stałe klientki. To nie są żarty – mówi jedna z fryzerek, która biznesu na czas pandemii nie zamknęła i przeniosła się do podziemia. **Oto współczesna Polska walcząca!**

Wtorek

PROPAGANDA.

Rząd chwali się pomocą udzielaną przedsiębiorcom, którzy w związku z epidemią koronawirusa stracili część dochodów. Jako sukces podawana jest liczba osób, które wystąpiły z wnioskami o dopłaty i pożyczki. – Prawdziwym sukcesem byłoby poinformowanie o udzielonym wsparciu, ale to się nie dzieje – denerwuje się jeden z lubelskich restauratorów. **Prawda czasu kontra prawda ekranu.**

Środa

MIESZANE UCZUCIA.

Wrotka i Łupek, para sokołów zajmująca apartament na kominie elektrociepłowni na lubelskim Wrotkowie, doczekała się potomstwa. Pisklęta są trzy. Dwa samce i samica. Ornitolodzy są zachwyceni. **Golebiarze z tej części miasta – wręcz przeciwnie.**

Czwartek

Coś wisi

W POWIETRZU. Od poniedziałku, 18 maja, najzupełniej legalnie panie i panowie będą mogli korzystać z usług kosmetyczek, żeby przywrócić wygląd sprzed epidemii. **To wyraźny sygnał, że rząd szykuje się do zniesienia obowiązku noszenia maseczek.**

Palma tygodnia



Ja wiem, że jest taki piosenkarz Michael Bublé i wydaje mi się, że dziennikarzowi, czy komuś, kto pisał ten artykuł, pomylił się piosenkarz z tarczą antykrzysową – tak marszałek województwa Jarosław Stawiarski skomentował tytuł naszego artykułu „Rządowe tarcze to buble”. **Pan Marszałek lubi covery. A powinien stawiać na rap, bo to teraz w sferach władzy najbardziej modne.**

Czasem jest bardzo ciężko

ROZMOWA z Renatą Zams, pielęgniarką ze Szpitalnego Oddziału Ratunkowego SPSK4 w Lublinie, bohaterką Zdjęcia Roku w tegorocznej edycji konkursu Grand Press Photo

• **Na zdjęciu wygląda pani na zmęczoną. To był ciężki dyżur?**

– Jeden z cięższych. Byliśmy świeżo po tym, jak trafili do nas pierwsi pacjenci z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem: matka i syn. Mieli bardzo charakterystyczne objawy, od razu wiedzieliśmy, że są zakażeni. Byli w ciężkim stanie, a wyniki badania wyszły pozytywne.

To był dla nas wszystkich w pewnym sensie szok. To był dopiero początek epidemii, 20 marca. Dopiero została wydzielona tzw. brudna strefa na naszym szpitalnym oddziale ratunkowym, gdzie takie osoby miały trafiać.

Nie mieliśmy jeszcze wypracowanych procedur, nie wiedzieliśmy jak się zachować. Czy po kontakcie z zakażonymi pacjentami wracać do domu czy zostać? To było coś zupełnie nowego. Przygotowaliśmy nawet specjalne pomieszczenie, gdyby ktoś z zespołu obawiał się powrotu do rodziny.

Tego dnia uzgodniliśmy z naszą pielęgniarką oddziałową i szefem oddziału, że wracamy, bo byliśmy bardzo dobrze zabezpieczeni. Towarzyszyły nam jednak skrajne emocje, baliśmy się o nasze rodziny. Pamiętam, że niektórzy płakali. Pierwsze dwa tygodnie pracy w nowych warunkach to był dla nas wszystkich dramat.

• **Jak reagowała pani rodzina na nową sytuację?**

– Dosłownie chwilę przed epidemią wprowadziła się do mnie moja córka z dzieckiem i małym dzieckiem. Bardzo się o nich bałam. Myślę, że nikt, kto nie znalazł się w takiej sytuacji, tego nie zrozumie. Na szczęście mam bardzo wyrozumiałą rodzinę. Dużo im tłumaczyłam, jak pracujemy, jak to wszystko wygląda. Dzieciom i wnukom. I to oni się martwili, bali się o mnie. To były i nadal są dla nas ciężkie chwile.

• **Kiedy boi się pani najbardziej?**

– Jesteśmy podzieleni w taki sposób, że dwie osoby pracują w namiocie segregacyjnym przed szpitalem, dwie w tzw. brudnej



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

strefie SOR, a reszta zespołu na terenie „czystej strefy”. Paradoksalnie, kiedy pracuję w namiocie, w którym mamy pierwszy kontakt z pacjentem i wstępnie go kwalifikujemy, czuję się bezpiecznie. Podobnie na terenie „brudnej strefy”. Jesteśmy bardzo dobrze zabezpieczeni, dbamy o procedury.

Dla mnie bardziej niebezpieczna jest właśnie „czysta strefa” na SOR. Teoretycznie nie powinno być tam żadnego zagrożenia, ale pamiętajmy, że wielu pacjentów nie ma żadnych objawów i tak naprawdę nigdy nie wiemy z kim mamy do czynienia. A w „czystej strefie” nie pracujemy w pełnym zabezpieczeniu.

Poza tym, niestety, nadal jest wielu pacjentów, którzy nie mówią nam prawdy podczas wywiadu epidemiologicznego. Nie przyznają się np. do okoliczności, które mogły się przelożyć na zakażenie. W wielu przypadkach robią to ze strachu, ale tym samym narażają personel medyczny. To trudne sytuacje. Mamy też pacjentów, którzy mimo jednoznacznych wytycznych nie chcą np. nałożyć maseczek. Zdarzają się też agresywni pacjenci.

• **Jak wygląda pani dyżur?**

– Pracujemy na 12-godzinnych zmianach. W przypadku namiotu i „brudnej strefy” w pełnym zabezpieczeniu. Mamy jednorazowe ubrania fizeleinowe, na to wkładamy kombinezon na gumowym

spodzie, do tego gogle, maski, przyłbica. To jest ogromne utrudnienie, ale musieliśmy się do tego przyzwyczaić. Nie mieliśmy wyjścia, bo w grę wchodzi zdrowie i życie.

Pracuję w zawodzie pielęgniarki od 35 lat. Nie raz bywało bardzo ciężko, pracowałam m.in. na oddziale neurochirurgii dziecięcej, potem na szpitalnym oddziale ratunkowym. Ale to epidemia koronawirusa była najtrudniejszym sprawdzianem.

• **A jak zareagowała pani na wiadomość, że zdjęcie, na którym jest pani, wygrało w tegorocznym konkursie Grand Press Photo?**

– Zdjęcie bardzo mi się podoba i cieszę się, że zostało w ten sposób docenione. Bardzo pozytywnie zareagowali na nie także moje koleżanki i koledzy z pracy. Świetnie oddaje charakter naszej pracy. Pokazuje, że potrafi być bardzo ciężka i obciążająca emocjonalnie. Niestety nadal wielu ludzi nie zdaje sobie z tego sprawy.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

JACEK SZYDŁOWSKI



Dziennikarz i fotoreporter Dziennika Wschodniego, na swoim koncie ma wiele nagród w tak prestiżowych konkursach jak Grand Press Photo, Grand Prix BZ WBK Press Photo czy National Geographic. W ubiegłym roku wykonał Zdjęcie Roku w konkursie Stowarzyszenia Gazet Lokalnych. Do tegorocznej edycji fotografii prasowej Grand Press Photo zgłoszono 5,2 tys. zdjęć. – To zdjęcie jest obrazem, do którego wszyscy możemy się odnieść i to nas bardzo poruszyło jako jury – uzasadniał wybór Pieter Ten Hoopen.

Sołtys – to brzmi dumnie

Największa satysfakcja z pracy jest wtedy, kiedy mogę z podniesioną głową przejść przez wieś – mówi Małgorzata Piwowarek, sołtys z Bronowic w gminie Puławy, która – zdobywając 3130 głosów – wygrała plebiscyt Dziennika Wschodniego „Sołtys Roku 2020”. Podkreśla, że pełnienie tej funkcji to przede wszystkim kontakt z lokalną społecznością i współorganizowanie jej życia.

Wczoraj w redakcji Dziennika Wschodniego gościliśmy zwycięzców rankingu. Oprócz pani Małgorzaty

była też laureatka II miejsca Katarzyna Kierczuk-Wereda z sołectwa Wólka Dobryńska w gminie Zalesie (2263 głosy).

– Pracę sołtysa czasami trudno mi pogodzić z wychowywaniem dzieci, tym bardziej że od wiosny do jesieni jestem również animatorką na miejscowym orliku – mówi pani Katarzyna.

Trzecie miejsce w naszym plebiscycie zajął Patryk Antolak z sołectwa Sadłowice-Kolonia Góra Puławska w gminie Puławy (2111 głosów).

(RED)

• **ROZMOWY Z LAUREATAMI II I III MIEJSCA – DZIŚ W MAGAZYNIE NA STR. 7**



Małgorzata Piwowarek, Sołtys Roku 2020

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak, tel. 81 46 26 802, e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824, e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl, Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail: szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek, tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski, tel. 81 46 26 810, e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski, tel. 81 46 26 825, e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372, e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009, e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala, tel. 81 46 26 837, 519 503 529, e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax 81 46 26 988, 81 46 26 801, e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro), 20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Sprawdź
wiarygodne
źródła:

www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590

KPRM

Znoszenie ograniczeń

Odmrażanie gospodarki,
ale w rygorze epidemicznym

W III etapie znoszenia ograniczeń w funkcjonowaniu gospodarki i placówek publicznych zostaje przywrócona działalność zakładów fryzjerskich i kosmetycznych. Wraca dostępność restauracji, barów i kawiarni. W klasach 1-3 zostaje rozszerzona rola opiekuńczo-wychowawcza, a w klasach 8 i maturalnych możliwe będą bezpośrednie konsultacje z nauczycielami. Zwiększy się dostępność boisk, orlików i hal sportowych. W nabożeństwach będzie mogło uczestniczyć więcej wiernych. Wszystko jednak w rygorze bezpieczeństwa epidemicznego.

18.05

Usługi fryzjerskie i kosmetyczne

w sposób zapewniający bezpieczeństwo świadczącym usługi i klientom



18.05

Działalność restauracji, kawiarni i barów

limit 4m² na 1 osobę, dezynfekcja stolików,
odległość 2 metrów między stolikami



18.05

Zwiększenie limitu pasażerów

w środkach transportu publicznego przy zachowaniu
środków ograniczających rozprzestrzenianie COVID-19



18.05

Sport na otwartej infrastrukturze sportowej

max. 14 osób (+2 trenerów) na otwartych obiektach, nowe zasady zajęć w halach sportowych
max. 22 osoby (+4 trenerów) na pełnowymiarowych boiskach piłkarskich,



25.05

Opieka i zajęcia opiekuńczo-wychowawcze

możliwe w klasach 1-3 szkół podstawowych

25.05

Konsultacje z nauczycielami w szkołach

obejmujące przedmioty zdawane na egzaminach i maturach



Więcej aktualnych informacji i zaleceń znajdziesz na: gov.pl/koronawirus



KPRM



#Dbajmy
o siebie

Marszałek ostro o prezesie lotniska

Ciąg dalszy zamieszania wokół finansowania Portu Lotniczego Lublin. Marszałek zapewnia, że województwo ma pieniądze na zakup obligacji lotniska. Ale z drugiej strony podważa kompetencje prezesa portu

Mówienie, że ktoś nie chce dofinansować lotniska, jest totalną bzdurą. Mamy zabezpieczone w budżecie 18,5 mln złotych na ten rok – mówił na wczorajszej konferencji prasowej marszałek Jarosław Stawiarski (PiS).

Miasto Lublin i samorząd województwa to główni udziałowcy lotniska w Świd-

niku (miasto ma 52 proc., województwo 45,5 proc.). Marszałek pokazał wyliczenia, z których wynika, że od czasu powstania spółki (2011 rok) to właśnie z kasy województwa szło na lotnisko więcej.

– Chcemy wrócić do właściwych proporcji, stąd nasza niewielka opieszałość jeśli chodzi wpłacenie kolejnej transzy – tłum-

aczy Stawiarski. – Jesteśmy przygotowani do wykupu obligacji w każdej chwili, nawet dziś, ale czekamy na ruch miasta. Skończył się Dzień Dziecka, który trwał parę lat. Teraz będziemy pilnować parytetów, bo finanse województwa także wymagają naprawy i ostrych cięć.

Marszałek i towarzyszący mu Michał Mulawa nie zo-

stawili suchej nitki prezesie lubelskiego portu – Krzysztofie Wojtowiczu.

– Pan prezes doprowadził do nienajlepszej sytuacji lotniska jeszcze przed pandemią – stwierdził wicemarszałek Mulawa. Wspomniał „zatrudnianie kolegów i koleżanek” i „słynne wyjazdy do Izraela kosztujące ponad milion złotych”. – Medialne deklaracje o za-

grożeniu wsparcia unijnego dla tego przedsięwzięcia nie służy ani lotnisku, ani dobrej współpracy. Zachowanie prezesa spółki jest nieodpowiedzialne i nieprofesjonalne.

Mulawa stwierdził też, że „bez pomocy rządu lotnisko dziś sobie nie poradzi.” A Stawiarski przyznał, że prowadzi „zawansowane rozmowy” o przyszłości

portu z wicepremierem Jackiem Sasinem, posłem z okręgu chełmskiego.

– Aby pomógł nam w naszych planach. Aby lotnisko w Świdniku stało się ważnym portem na mapie Polski – tłumaczy marszałek. – Dla mnie najważniejszą rzeczą jest, by portem kierowała osoba, która ma plan i wizję. A obecny zarząd tego nie ma.

PAT, AM

Będą regiony wolne od maseczek

PANDEMIA – Są regiony, w których jesteśmy w stanie poluzować obowiązki – zapowiedział wiceminister zdrowia Sławomir Gadomski. Wśród województw, gdzie obowiązku noszenia maseczek nie będzie, może znaleźć się Lubelskie

Katarzyna Prus

Wiceminister Gadomski był pytany o to, czy resort rozważa zmiany prawne dotyczące obowiązku noszenia maseczek w związku z przypadkami nieprzestrzegania tego nakazu, np. w miejscowościach turystycznych. Wiceminister powiedział, że Ministerstwo Zdrowia podtrzymuje swoje stanowisko w tej sprawie.

– Noszenie maseczek zabezpiecza przede wszystkim nie tego, który nosi maseczkę, tylko osoby, które może on zakazić. Nie zmieniamy swojego stanowiska, będziemy to kontrolować – powiedział Gadomski.

Jednocześnie zaznaczył, że „są regiony w Polsce, w których być może jesteśmy w stanie poluzować te obowiązki”. Wiceminister zwrócił uwagę, że z 265 przypadków zakażeń zanotowanych w czwartek rano aż 209 dotyczyło woj. śląskiego, a kilkanaście

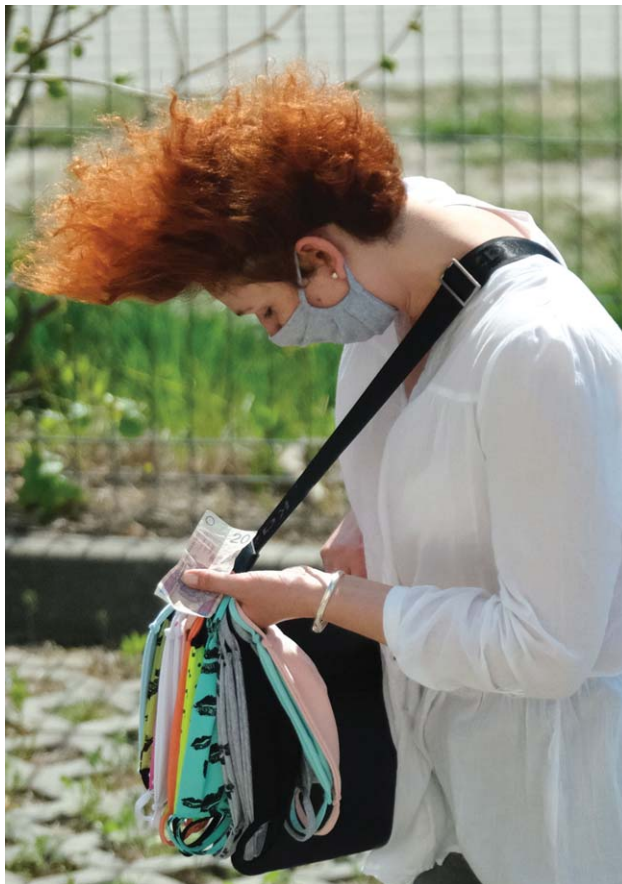
dolnośląskiego i małopolskiego.

Poinformował, że prowadzona jest analiza „współczynnika zakaźności i gęstości zaludnienia” w poszczególnych regionach.

– I myślę, że w ciągu tygodnia, dwóch, zaproponujemy taki model związany z noszeniem maseczek, być może wyłączający pewne regiony, powiaty, województwa z tego obowiązku w przestrzeni otwartej. Raczej nie mówimy o tym, by zrezygnować z tego obowiązku w przestrzeniach zamkniętych – powiedział Gadomski.

W woj. lubelskim sytuacja epidemiologiczna się stabilizuje.

Przez ostatnie tygodnie liczba potwierdzonych zakażeń nie przekracza 10 osób dziennie. Ostatnie dni to 2-3 przypadki lub wcale.



– Liczba aktywnych zakażonych systematycznie spada od 22 kwietnia. Doszło do sytuacji, w której ta liczba spadła poniżej liczby ozdrowieńców i ta różnica systematycznie się zwiększa – tłumaczy wojewoda Lech Sprawka.

13 maja w naszym województwie było 104 chorych na Covid 19. Najwięcej w powiecie zamojskim – 29 i Zamościu – 15, powiecie lubelskim – 11 i powiecie puławskim – 9. W samym Lublinie jest aktualnie tylko jeden taki przypadek. W wielu gminach aktywnych nie ma chorych w ogóle.

Zmniejsza się też wskaźnik zapadalności czyli liczba osób zakażonych na 100 tys. mieszkańców. U nas ten wskaźnik jest poniżej 20, lepiej jest pod tym względem tylko w trzech województwach: lubuskim, warmińsko-mazurskim i podkarpackim.

– Jest to bardzo pocieszające, ale tylko od nas teraz zależy czy ta tendencja zostanie utrzymana – podkreśla wojewoda.

Sukcesywnie wzrasta też liczba wykonanych badań, m.in. z powodu prowadzenia badań profilaktycznych, którymi objęte są domy pomocy społecznej, zakłady opiekuńczo-lecznicze, zakłady opiekuńczo-pielęgnacyjne i hospicja.

Do godz. 17.30 wczoraj na terenie województwa potwierdzono 399 przypadków zakażenia SARS-CoV-2, odnotowano 274 ozdrowieńców i zarejestrowano 14 zgonów.

Maseczki obowiązują od 16 kwietnia. Za jej brak można dostać mandat do 500 złotych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

PAP

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

Lekcje w domu aż do wakacji

EDUKACJA W tym roku szkolnym uczniowie nie wrócą już do szkolnych ławek. Oceny końcowe wystawione zostaną na podstawie stopni z zajęć zdalnych

Rozporządzenie, które zostanie wydane, będzie mówiło o przedłużeniu ograniczenia funkcjonowania szkół do 26 czerwca – powiedział Maciej Kopeć, wiceminister edukacji w rozmowie z dziennikarzami portalu WP.pl.

– Ta decyzja wydaje się oczywista, po tym jak dzień wcześniej poinformowano o możliwości konsultacji indywidualnych – komentuje pani Joanna, mama siódemklasisty.

– To najlepsze rozwiązanie ze względu na epidemię, ale jednocześnie najgorsze dla uczniów. Oni już mają dosyć zdalnych lek-

cji – dodaje pani Marta, mama ucznia III LO w Lublinie.

– Nie mam czasu dla siebie. Nauki jest teraz znacznie więcej niż kiedykolwiek dotąd – przyznaje drugoklasista z III LO im w Lublinie.

Decyzja nie oznacza jednak, że do września w szkołach nic się nie będzie działo. Od poniedziałku działalność wznowią schroniska młodzieżowe, świetlice środowiskowe i młodzieżowe domy kultury. Jeśli uczniowie (a w przypadkach osób niepełnoletnich ich rodzice) wyrażą na to zgodę prowadzone będą mogły być zajęcia

praktyczne w szkołach policealnych, a w szkołach branżowych zajęcia z zakresu nauki jazdy.

Tydzień później możliwe będzie prowadzenie zajęć opiekuńczo-wychowawczych w klasach 1-3 szkoły podstawowej. Maturzyści i uczniowie VIII klas szkół podstawowych będą mogli brać udział w konsultacjach (indywidualnych lub w małych grupach) z nauczycielami w szkołach, a od 1 czerwca w takich spotkaniach będą mogli uczestniczyć już wszyscy uczniowie. Udział w takich zajęciach będzie dobrowolny.

ASK

Piskłeta wzięte ogniem

– Budynek od lat jest pusty i ma wybite okna, więc może stanowić siedlisko nie tylko gołębi, ale też ściśle chronionej sierpówki. Istnieje także duże prawdopodobieństwo, że mogłyby się tam znajdować również gniazda ptaków innych gatunków oraz nietoperze.

Sporządzeniem inwentaryzacji miał się zająć ekspert.

– Zadzwoń do mnie kierownik budowy, poproś o opinię na temat tego, co się tu znajduje i czy budynek można wyburzać – mówi ornitolog Łukasz Bednarz, który miał obejrzeć, rozpoznać i policzyć stworzenia żyjące w pustostanie. Ogłędziny były mówione na wczoraj, noc wcześniej doszło do pożaru. – Prawdopodobnie z powodu podpalenia – stwierdza rzecznik straży.

– Kilkadziesiąt gołębi się zaczadziło – mówi ornitolog. Piskłeta nie miały nawet jak uciekać. – Zgłosiłem sprawę Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz policji ze względu na możliwość popełnienia przestępstwa.

– Jeżeli doszło do uśmiercenia ptaków w okresie lęgowym, byłoby to przestępstwem – przyznaje kom. Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji. – Byliśmy na miejscu, przesłuchaliśmy ornitologa, zabezpieczyliśmy martwe ptaki do badań. Ustalamy też, jak doszło do pożaru.

– Była to już druga próba podpalenia tego budynku. Tym razem, niestety, skuteczna

– stwierdza Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – Budynek jest zabezpieczony i ogrodzony, a osoba, która tam weszła, zrobiła to nielegalnie.

A co na to lider konsorcjum przebudowy Al. Racławickich? – Budynek był przygotowany do wyburzenia i ogrodzony, ale miał już zdemontowane okna. Ktoś mógł przeskoczyć przez płot i dostać się do środka – ocenia Janusz Bialek, prezes PRD Lubartów. – Najlepiej, żeby policja wszystko wyjaśniła, żeby nie było żadnych domysłów.

TERAZ

DRUGI

SKLEP w LUBLINIE

i zakupy w naprawdę niskich cenach!

Zapraszamy od **14 maja**
ul. Orkana 4



Skorzystaj z naprawdę niskich cen i... ze wzoru na oszczędności!

Odbierz

BON O WARTOŚCI

10zł

+

PUNKTY PAYBACK
O WARTOŚCI

5zł

=

OSZCZĘDNOŚCI

15zł

za zakupy za 100 zł *

za rejestrację karty PAYBACK**

* oferta trwa 14-20.05 lub do wyczerpania zapasu bonów

** promocja dotyczy wyłącznie Klientów nieposiadających karty i trwa 14.05-14.06 w marketach wskazanych w regulaminie na kaufland.pl/ZAPUNKTUJ

Znalezisko badają biegli

BADANIA Częściowo wstrzymano budowę sieci ciepłowniczej przecinającej górkę czechowskie. Z zasypaniem wykopów z rurami trzeba czekać do wyjaśnienia, czy znalezisko z terenu robót to rzeczywiście fragmenty kości ludzkich, mogących należeć do ofiar zbrodni wojennych. – Zleciliśmy badania – mówi prokuratura



Dominik Smağa

Badany przez ekspertów materiał dostarczyły dwie okoliczne mieszkanki, które interesują się górkami czechowskimi, bo są przeciwne ich zabudowie. Pod koniec kwietnia poinformowały, że w wykopie związanym z budową sieci ciepłowniczej znalazły coś, co może być fragmentami ludzkich kości. Wnioskują tak na podstawie informacji o egzekucjach prowadzonych tu podczas wojny.

– Górkę Czechowskie były miejscem, gdzie podczas II wojny światowej Niemcy dokonywali masowych egzekucji. Wśród osób rozstrzelanych byli więźniowie osadzeni na Zamku Lubelskim. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – informuje Dawid Florczak, asystent prasowy lubelskiego oddziału IPN. – Dane i relacje dotyczące zbrodni są bardzo rozbieżne, dlatego nie jesteśmy w stanie okre-

ślić łącznej liczby zamordowanych oraz ich pochodzenia.

– Nie natrafiono na kości, fragmenty ubrań ani miejsc mogących świadczyć o domniemanym miejscu zbrodni i mogiłach – stwierdza Teresa Stępiak-Romanek, rzeczniczka Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, na którego zlecenie układana jest sieć ciepłownicza. – Przyniesione przez okolicznych mieszkańców pojedyncze elementy z terenu robót, mające wielkość ok. 2 cm, w żaden sposób

nie przypominają kształtem ani strukturą kości. Obecnie prokuratura wyjaśnia pochodzenie odnalezionych fragmentów.

– Zostało to przesłane do biegłych, nie sporządzili jeszcze opinii – przyznaje Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Dopiero po otrzymaniu wyników badań będziemy mogli podjąć decyzję o ewentualnych dalszych działaniach – zastrzega Florczak. – Dodatkowo 13 maja została przeprowadzona przez IPN wizja lokalna,

w której wziął udział archeolog i przedstawiciel wojewódzkiego konserwatora zabytków.

LPEC zapewnia, że do czasu zbadania znaleziska nie będą prowadzone roboty ziemne. – Wstrzymane zostały prace przy zasypaniu wykopów – zapewnia Stępiak-Romanek, która informuje, że odkryte pozostają wykopy na długości 170 m.

– Na zakończenie prac ich wykonawca, firma Heatco, potrzebuje około dwóch tygodni, jednak termin ukoń-

czenia uzależniony jest od uzgodnień z IPN, konserwatorem zabytków oraz warunków pogodowych – stwierdza rzeczniczka spółki. Podkreśla, że LPEC jest w kontakcie z Oddziałową Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN. – Wyznaczony został również pracownik LPEC odpowiedzialny za kontakt z przedstawicielami IPN. Pracownicy instytutu otrzymali od nas dokumentację naszych prac, mapy zasadnicze inwestycji oraz mapy uzbrojenia terenu.

Czy osiedle stanie w korku? Brakuje pieniędzy na lepszy wyjazd

PROBLEM Komplikuje się plan szybkiego poszerzenia ul. Jantarowej, która od września będzie mocno zatłoczona, bo stanie się dojazdem do największej podstawówki w mieście przeznaczonej dla 800 uczniów i 150 przedszkolaków

Miało zakładać, że przebuduje ulicę przed 1 września. Problemem okazały się koszty, większe niż szacował Ratusz.

Na przebudowę miało wystarczyć nieco ponad 324 tys. zł – na taki wydatek szykował się Zarząd Dróg

i Mostów. Tymczasem tańsza z dwóch chętnych firm (PRD Lubartów) zażyczyła sobie 675 tys. zł, a droższa (Strabag) oczekuje nieco ponad 1 mln zł. Czy władze miasta zdecydują się na znacznie większe wydatki? – W tej chwili trwa formalno-prawna ocena złożonych ofert, a dalsze

decyzje będą podejmowane po jej zakończeniu – stwierdza Grzegorz Jędrzek z biura prasowego Ratusza.

Przypomnijmy, że najważniejszą częścią inwestycji, o ile dojdzie ona do skutku, ma być poszerzenie wyjazdu z ul. Jantarowej o dodatkowy pas ruchu.

Miałby on służyć do skrętu w prawo w ul. Jana Pawła II. Istniejący już pas do skrętu w prawo i jazdy na wprost miałby służyć już tylko do jazdy prosto. Istniejący pas do skrętu w lewo zachowałby swoje przeznaczenie.

Jezdnia miała być poszerzana kosztem trawnika, na którym znajduje się stacja

Lubelskiego Roweru Miejskiego. Projekt zakłada, że stacja trafi na drugą stronę Jantarowej, w rejon budowanego bloku.

Poszerzenie Jantarowej ma się też wiązać z przebudową jej skrzyżowania z ul. Jana Pawła II, gdzie konieczne byłoby przestawienie latarni i zmiany w sygnalizacji

światłej. Zarząd Dróg i Mostów zakładał, że wszystkie prace zakończą się najpóźniej 21 sierpnia. Taki termin ma być zapisany w umowie z wykonawcą, o ile władze miasta zdecydują się na zwiększenie kwoty przeznaczonej na sfinansowanie przebudowy.

(DRS)

„Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenie e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Gminy Miejskiej Świdnik (lider projektu), w partnerstwie z Gminą Konstantynów (partner) i Gminą Skierbieszów (partner) realizuje projekt pn. „Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenie e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”, który jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi Priorytetowej 2 Cyfrowe Lubelskie, Działanie 2.1 Cyfrowe Lubelskie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Przedmiotem projektu jest uruchomienie elektronicznych usług publicznych w administracji samorządowej, co umożliwi obywatelom i przedsiębiorcom załatwianie spraw w formie elektronicznej. Zakres projektu obejmuje zakup systemów informatycznych dla urzędów, integrację systemów oraz zakup sprzętu niezbędnego do świadczenia usług drogą elektroniczną oraz zapewnienia bezpieczeństwa teleinformatycznego.

W ramach projektu zostanie wykorzystana w pełni funkcjonalność platformy krajowej ePUAP. W ramach projektu zostanie zapewniona interoperacyjność wdrażanych systemów teleinformatycznych zgodnie z aktualnymi wymogami prawa oraz nastąpi zinformatyzywanie dostępu do informacji publicznej.

Celem ogólnym projektu jest zwiększenie możliwości wykorzystania przez obywateli i przedsiębiorców wysokiej jakości elektronicznych usług publicznych w relacjach z Urzędem Miasta Świdnik, Urzędem Gminy Konstantynów i Urzędem Gminy Skierbieszów. Celem bezpośrednim projektu jest zapewnienie klientom urzędów dostępu do szerokiego zakresu wysokiej jakości usług publicznych świadczonych drogą elektroniczną.

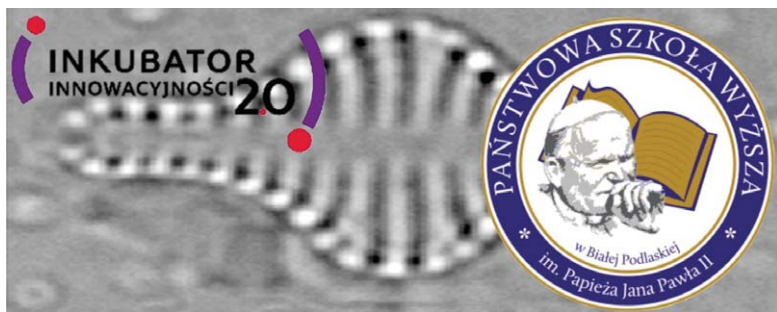
Efektom realizacji projektu będzie wyposażenie jednostek w narzędzia i usługi przyczyniające się do jej efektywniejszych działań. Działania objęte projektem pozwolą rozszerzyć istniejącą ofertę e-usług publicznych świadczonych przez urzędy, co przyczyni się do zwiększenia stopnia ich wykorzystania. Wzrost liczby usług publicznych stanowi wsparcie działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, a co za tym idzie zwiększenie uczestnictwa obywateli w życiu publicznym.

Wartość projektu ogółem: 3 903 912,00 zł, w tym Gmina Konstantynów – 450 495,00 zł.

Dofinansowanie ze środków EFRR: 3 283 823,98 zł. w tym Gmina Konstantynów – 376 586,68 zł.



in055



Okrzemki źródłem wiedzy o pradziejach ludzkości

Zespół pracowników Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, wykorzystując aparaturę posiadanych przez uczelnię Ośrodków Badawczych prowadzi badania nad opracowaniem algorytmów do klasyfikacji obrazów z wykorzystaniem sieci neuronowych.

Prowadzone prace mają na celu opracowanie aplikacji do automatycznego rozpoznawania i klasyfikowania okrzemek. Program został przygotowany przez pracowników Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej w oparciu o środowisko programistyczne Matlab. Aplikacja została zaprojektowana i wykonana dzięki środkom pozyskanym z projektu Inkubator Innowacyjności 2.0 w ramach projektu pozakonkursowego „Wsparcie zarządzania badaniami naukowymi i komercjalizacja wyników prac B+R w jednostkach naukowych i przedsiębiorstwach”, Działanie 4.4 Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój 2014-2020. Dzięki bardzo nowoczesnej aparaturze naukowo – badawczej i kadrze badawczo – dydaktycznej, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej ma szansę konkurować ze swoimi badaniami z innymi znaczącymi ośrodkami w kraju i za granicą – **mówi kierownik projektu dr inż. Marta Chodyka.**

Celem projektu jest sprawdzenie rynkowe aplikacji pod względem komercjalizacji z uwzględnieniem możliwości zastosowań w gospodarce oraz przygotowanie gotowych rozwiązań dla firm i osób zajmujących się analizą okrzemek. Aplikacja będąca wynikiem projektu może być wykorzystanie w badaniach korelacji poszczególnych faz ludzkiego osadnictwa pradziejowego (neolit, epoka brązu i żelaza) oraz wczesnośrednio-

wiecznego z przemianami środowiska przyrodniczego na bazie wszechstronnych analiz osadów jeziornych, które również są prowadzone w Ośrodkach Badawczych. Przeprowadzone wcześniej tradycyjne badania wykopalisk, pozwalały jedynie w przybliżeniu określać momenty intensywnego osadnictwa na badanym obszarze. Aby uchwycić z jednej strony aktywność dawnego człowieka, poznać wpływ jaki wywierał na środowisko oraz uzyskać wgląd w kwestie jak zmiany środowiskowe i klimatyczne stymulowały lub hamowały procesy osadnicze, prowadzi się prace nad odczytaniem bogatych, a dotychczas mało wykorzystanych archiwów osadzonych na dnie jezior. Badania osadów pobieranych z dna jezior uznaje się jako najmniej zakończone przez rozwój cywilizacyjny, a co zatem idzie najbardziej wiarygodne. Zawarte w zbieranych z różnej głębokości osadach okrzemki, pozwalają oszacować zmiany w klimacie dla danego obszaru. Zmiany klimatu wpływały na zmiany w składzie i ilości okrzemek. Dotychczas proces klasyfikacji okrzemek przeprowadzany był ręcznie. Wykorzystanie środowisk programistycznych oraz technik przetwarzania i rozpoznawania obrazów, pozwala na zautomatyzowanie procesów. Algorytmy i aplikacja opracowana w ramach projektu, znacząco zintensyfikowały procedurę klasyfikacji okrzemek – **mówi Członek zespołu badawczego dr Łukasz Zbucki.**

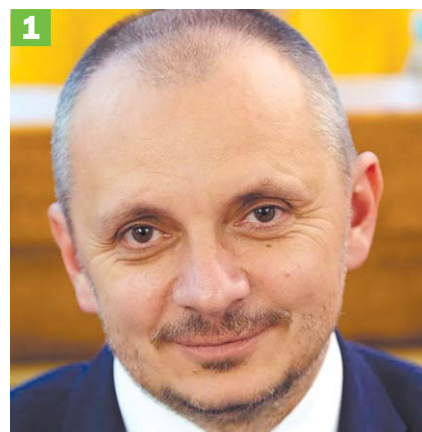
in013

Mają domy, mają długi

FINANSE Co mają nasze władze? Dziś prezentujemy oświadczenia majątkowe trojga zastępców prezydenta Lublina oraz skarbniczki miasta i sekretarza miasta

1. Mariusz Banach, zastępca prezydenta miasta

● Oszczędności: 10 000 zł. ● Nieruchomości: dom 140 mkw. wart 400 tys. zł (współwłasność z żoną), gospodarstwo rolne 1,3 ha z zabudową zagrodową wartę 100 tys. zł (współwłasność z żoną). ● Dochody: 163 120 zł w Urzędzie Miasta Lublin, 1 137 zł „trzynastki” w Szkole Podstawowej nr 16 w Lublinie. ● Pojazdy: honda civic z 2016 r., dacia duster z 2019 r. (oba pojazdy współwłasność z żoną). ● Długi: 166 849 zł kredytu hipotecznego w PKO BP, 72 884 zł kredytu gotówkowego w Alior Banku, 30 000 zł kredytu samochodowego w RCI (wszystkie trzy kredyty wspólnie z żoną).



2. Monika Lipińska, zastępca prezydenta miasta

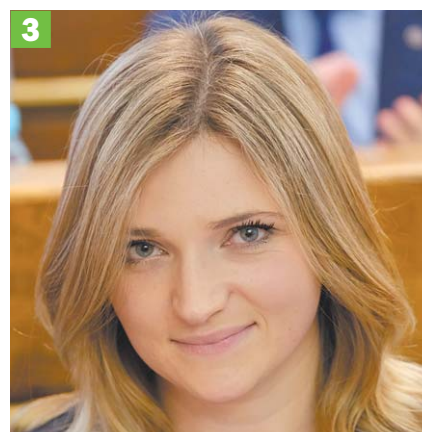
● Oszczędności: 30 000 zł. ● Nieruchomości: mieszkanie 69 mkw. wartę 450 tys. zł (spółdzielcze własnościowe). ● Dochody: 184 327 zł w Urzędzie Miasta, 1200 zł z umowy zlecenia na działalność dydaktyczną. ● Pojazdy: renault kadjar (2018 r.). ● Długi: brak.

Wg oświadczenia majątek stanowi współwłasność małżeńską



3. Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta miasta

● Oszczędności: 90 612 zł, IKE 10 570 zł (oszczędności stanowią majątek odrębny). ● Nieruchomości: mieszkanie 67 mkw. wartę 350 tys. zł (małżeńska wspólność majątkowa), działka 675 mkw. (majątek odrębny) z wydaną decyzją o warunkach zabudowy wartą 120 tys. zł. ● Dochody: wynagrodzenie w Urzędzie Miasta Lublin 145 534 zł plus 151 zł. ● Pojazdy: ford mondeo (2010 r.) współwłasność, kia rio (2009 r.) współwłasność. ● Długi: 258 913 zł kredytu mieszkaniowego w Pekao SA, z czego do spłaty pozostało ok. 200 tys. zł (zobowiązanie wspólnie z mężem).



4. Irena Szumlak, skarbnik miasta

● Oszczędności: 198 000 zł, papiery wartościowe na kwotę 10 000 zł. ● Nieruchomości: mieszkanie 64 mkw. wartę 260 tys. zł (własnościowe spółdzielcze). ● Dochody: 221 760 zł w Urzędzie Miasta Lublin na stanowisku skarbnika, 589 zł ze Stowarzyszenia Księgowych. ● Pojazdy: toyota auris (2013 r.), toyota corolla (2015 r.). ● Długi: brak.

Wg oświadczenia majątek stanowi własność odrębną

5. Andrzej Wojewódzki, sekretarz miasta

● Oszczędności: 20 000 zł (małżeńska współwłasność majątkowa). ● Nieruchomości: dom 100 mkw. wart ok. 40 000 zł (własność odrębna, współwłasność po połowie z siostrą), wyodrębnione mieszkanie 85 mkw. z pomieszczeniami przynależnymi o pow. 40 mkw. z udziałem 12503/23613 w działce o łącznej wartości ok. 500 tys. zł (współwłasność małżeńska), gosp. rolne (uprawa roślin, łąka, las) o powierzchni 6,12 ha (w tym 2,08 ha współwłasność po połowie z siostrą) o wartości około 100 tys. zł (własność odrębna), które w ubiegłym roku przyniosło Wojewódzkiemu 2 tys. zł przychodu i 500 zł dochodu. ● Dochody: 175 739 zł w Urzędzie Miasta Lublin. ● Pojazdy: toyota avensis z 2002 r. (współwłasność z synem), kia sportage z 2009 r. (małżeńska wspólność majątkowa), lexus GS 450H z 2008 r. (małżeńska wspólność majątkowa). ● Długi: 200 tys. zł kredytu mieszkaniowego w ING Banku Śląskim (do spłaty pozostało ok. 102 tys. zł, umowa kredytowa zawarta w marcu 2017 r. wspólnie z żoną), 46 865 zł kredytu na zakup auta w BNP Paribas (do spłaty pozostało ok. 17 tys. zł, umowa kredytowa zawarta w maju 2014 r. wspólnie z córką), 35 tys. zł pożyczki na wydatki bieżące w Pracowniczej Kasie Zpomogowo-Pożyczkowej Urzędu Miasta Lublin (do spłaty pozostało ok. 18 200 zł) udzielonej w grudniu 2018 r. (małżeńska wspólność majątkowa).



Kaufland przy Orkana. Lepszy niż Tesco?

HANDEL Wczoraj został otwarty drugi w mieście sklep sieci Kaufland. Zastąpił Tesco, w którym robiliśmy zakupy przez ostatnich 16 lat



Market przy ul. Orkana przeszedł modernizację i został dostosowany do konceptu znanego z innych obiektów Kaufland. Dla przykładu, by ułatwić klientom zakupy, alejki z poszczególnymi kategoriami produktów oznaczono ikonami spójnymi z gazetką promocyjną. Kupujący mogą korzystać też z sieci Wi-Fi – informuje biuro prasowe sieci.

Kaufland wita się z klientami promocją. Każdy kto

wyda na zakupy 100 zł otrzyma bon na 10 zł. Nagroda czeka na 2500 pierwszych klientów. Z okazji otwarcia przygotowano też specjalną Strefę Okazji z ofertą produktów przemysłowych w atrakcyjnych cenach.

Sklep Kaufland przy ul. Orkana czynny będzie od poniedziałku do soboty w godzinach 6.00-23.00.

To jednak koniec ekspansji w Lublinie. Na połowę tego roku zaplanowano otwarcie kolejnego sklepu w mieście - przy ul. Diamentowej. **ASK**

Jedna nowa, druga duża

INWESTYCJE Nowa pętla komunikacji miejskiej ma powstać przy al. Kraśnickiej za skrzyżowaniem z ul. Jana Pawła II. Wczoraj ogłoszony został przetarg na jej budowę, która miałaby trwać nie dłużej niż do końca sierpnia przyszłego roku. W tym samym czasie powiększona ma być pętla trolejbusowa w pobliżu os. Poręba

Dominik Smaga

• Nowa pętla na Węglinie Południowym ma powstać pomiędzy skrzyżowaniem al. Kraśnickiej z ul. Wróbla a skrzyżowaniem Wróbla z Kaczą. Zgodnie z dokumentacją ma pomieścić sześć przegubowców i cztery autobusy 12-metrowe. Projekt nie przewiduje doprowadzenia tutaj sieci trakcyjnej dla trolejbusów. Przewidziano natomiast dwa stanowiska do ładowania autobusów elektrycznych. Pasażerowie wysiadający na pętli mają korzystać z przystan-

ku na ul. Wróbla, której odcinek ma być wybudowany razem z pętlą. Z kolei przystanki dla wsiadających znajdują się na al. Kraśnickiej.

Takie wymagania w stosunku do nowej pętli ma Zarząd Dróg i Mostów, który wspólnie z Zarządem Transportu Miejskiego ogłosił wczoraj przetarg na budowę węzła przesiadkowego. Inwestycja nazywana jest przez władze miasta „węzłem przesiadkowym”, bo obok pętli ma powstać parking dla 36 samochodów. Zamysł jest taki, by

kierowcy wjeżdżający do Lublina pozostawili tu swoje auto i przesiedli się w autobus.

Przy pętli przewidziano ponadto budynek socjalny dla kierowców komunikacji miejskiej, toalety dla pasażerów, planowany jest też montaż biletomatu i wyświetlacza pokazującego godziny najbliższych odjazdów. Projekt zakłada wycięcie 32 drzew oraz 563 mkw. krzewów oraz 258 mkw. „zadrzewień”, czyli młodych drzewek mających mniej niż 10 lat. Posadzonych ma być natomiast 96 drzew oraz 1757 krzewów.

• Równocześnie powiększona ma być istniejąca pętla komunikacji miejskiej na końcu ul. Granitowej, czyli przystanek „os. Poręba”. To najważniejsza pętla w tej części Lublina, kończą na niej trasę cztery linie autobusowe oraz pięć trolejbusowych. Przed okrojeniem rozkładów jazdy było tu tak tłoczno, że pojazdy bardzo często stały w kolejce, aby wjechać na pętlę.

Dodatkowe miejsce dla autobusów ma być stworzone kosztem szerokiego pasa zieleni. Rosnące tu nieduże drzewka (14 sztuk) mają być

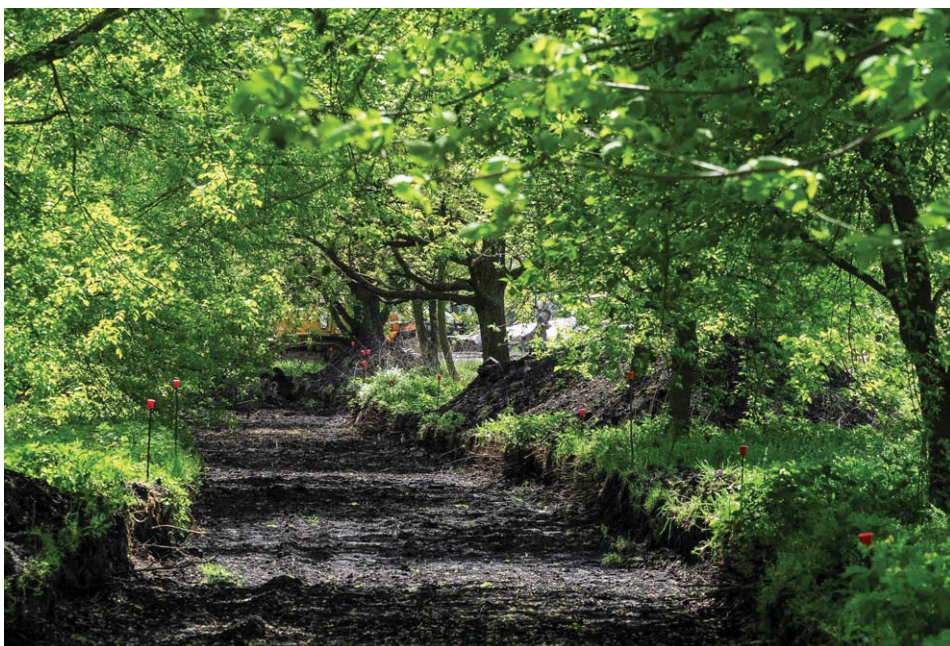
przesadzone, bo właśnie tędy prowadzony będzie dodatkowy pas ruchu dla autobusów i trolejbusów. Będzie to wymagać poszerzenia wyjazdu z pętli, aby kierowcy mieli szansę wymanewrować. Na powiększonej w ten sposób pętli ma być zapewnionych sześć stanowisk dla przegubowców oraz siedem dla pojazdów 12-metrowych.

Przystanki dla wysiadających i wsiadających pozostaną w obecnych miejscach. W projekcie nie ma parkingów, a jedynie trzy stanowiska do krótkiego zatrzymania się, gdzie będzie można wysadzić

kogoś z samochodu (lub odebrać) i od razu stąd odjechać. Rozbudowana pętla ma być wyposażona w cztery stanowiska ładowania autobusów elektrycznych. Powstać ma również budynek z sanitariatami, dzisiaj kierowcy korzystają z plastikowej, przenośnej toalety.

Wszystkie wspomniane zmiany mają być przeprowadzone do końca sierpnia przyszłego roku. Taki termin wyznaczył Zarząd Dróg i Mostów, który do 19 czerwca będzie czekać na oferty od firm zainteresowanych kontraktem.

Kiedy gotowy będzie Ludowy?



DZIENNIK BUDOWY Gotowa jest już zasadnicza konstrukcja nowej, charakterystycznej kładki na Bystrzycy, która połączy nadrzeczny bulwar z parkiem Ludowym. Postępami w przebudowie parku pochwalił się wczoraj Urząd Miasta, który zapewnia, że jeśli roboty będą postępować w obecnym tempie, to zakończą się w listopadzie.

Jedną z głównych atrakcji parku ma być zespół fontann nazywany „dydaktycznym ogrodem wod-

nym”. Znajdzie się tam, gdzie wcześniej była scena amfiteatru. Jak informuje Ratusz, niebawem powinny się tu pojawić dysze, z których tryśnie woda. – Budynek do obsługi technicznej ogrodu wodnego jest już praktycznie gotowy – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza.

Co jeszcze udało się zrobić? – Wyznaczone są już wszystkie naturalne tory rowerowe, gotowe są murki przy schodach głównych przy al. Piłsudskiego – wy-

licza Stryczewska. Wspomniana już kładka będzie teraz zabezpieczana przed korozją, później pojawi się na niej drewniany podest i balustrady. Powstaje też nowe zejście nad rzekę, gdzie przygotowywana jest przystań kajakowa. Poza parkiem produkowane są granitowe meble.

Równocześnie montowany jest plac zabaw z drewnianych bali. Inny plac rozrywki, przeznaczony dla psów, wkrótce ma być ogradzany, żeby czworonogi nie zaba-



wiły się bardziej niż chcieliby ich właściciele. Na liście rzeczy do wykonania jest m.in. posadzenie krzewów, bo drzewa już dotarły i niektóre nawet kwitną. Trzeba też zbudować parkowe alejki, z którymi było sporo kłopotów, bo okazało się, że trzeba je wykonać w inny sposób ze względu na niestabilne podłoże. Był to jeden z powodów wzrostu kosztów przebudowy, które sięgnęły już 44 mln zł, z czego 20,5 mln zł wyklada Unia Europejska.

(DRS)

OD TERAZ KAŻDEGO STAĆ NA LUKSUSOWE LECZENIE – DOMOWA MAGNETOTERAPIA
JUŻ PO PIERWSZYM ZAŁOŻENIU UWOLNI CIĘ OD BÓLU I POSTAWI NA NOGI!

Dzięki biomedycznej bransoletce trwale wyeliminowała ból i zmęczenie ze swojego życia

Ty także nie musisz już nic robić, aby definitywnie pozbyć się bólu stawów, migreny, reumatyzmu, zwyrodnień, a także trwale wzmocnić tkanki stawowe. Wystarczy, że **założysz biomedyczną biżuterię na nadgarstek, a ona sprawi, że dotychczasowe dolegliwości znikną jak ręką odjął**. Wyraźna poprawa zdrowia i kondycji fizycznej odczuwalna już po 24h!

Zawsze byłam osobą zabieganą. Jednak w pewnym momencie częste bóle stawów i nieustanne migreny zmieniły wszystko. Przez reumatyzm i ciągle zmęczenie nie byłam w stanie wykonywać codziennych czynności. Co prawda pomagali mi moi bliscy, jednak nie mogłam już dłużej znieść tego wiecznego wyręczania mnie we wszystkim.

Na każdy ból czy klucie, łykałam masę preparatów przeciwbólowych, jednak miałam wrażenie, że nawet one nie są w stanie uśmierzyć moich katuszy. Pewnego dnia sąsiadka przyniosła mi bransoletkę, dzięki której pozbyła się problemów z równowagą i trwale pokonała problem stanów zapalnych. Nie uwierzyłam, dlatego zdjęła ją i sama założyła mi na rękę. - **Ponoś przez tydzień, nie zdejmuj, a zobaczysz** – odparła z powagą.

Nosiłam jej błyskotkę tylko dlatego, by udowodnić Baśce jak bardzo się myli. Jednak rano zmieniłam zdanie. Zauważyłam, że ból reumatyczny nie budził mnie w nocy, od tego czasu spałam coraz lepiej. **Po tygodniu noszenia boleści reumatoidalne i migreny zniknęły na dobre!** Wtedy też przekonałam się do cudownych właściwości bransoletki. Zamówiłam dla siebie opaskę wzbogaconą o dodatkowe jony srebra i turmalin, ponieważ od lat zmagam się z zaawansowaną artrozą stawów i bólami kręgosłupa, a także mam problemy z krzepliwością krwi i migotaniem przedsionków. Noszę biomedyczną bransoletkę już pół roku i nadal nie odczuwam żadnego bólu! Ponadto zauważyłam, że **wzmocniła się moja odporność i witalność**, bo tej jesieni w ogóle się nie przeziębiłam. Nie czuję się już rozbita, mam więcej energii i znów mogę jak dawniej dbać o dom i mój ukochany ogród. Jestem w 100% sprawna i szczęśliwa!

Pradawna moc biomagnesów skutecznie przywraca siłę

„Po wielu latach badań odkryłam skuteczny sposób trwale zwalczający przewlekły ból, reumatyzm, a także problemy ze stawami i równowagą. Moje

genialne rozwiązanie wykorzystuje naturalną siłę magnesów, znaną od starożytności. Dzięki stosowaniu tej niezwyklej terapii na każdy narząd oddziałuje pole magnetyczne o całkowitej mocy 5000 Gs.

Co ważne, siła została odpowiednio dobrana przez ekspertów, dzięki czemu **ryzyko powikłań i skutków ubocznych jest zerowe**.

Idealna moc magnesów sprawia, że już po tygodniu następuje blokada źródła

bólu oraz całkowicie znikają zawroty głowy, co skutkuje **trwałym odzyskaniem równowagi ciała**. Po około 2. tygodniach stosowania następuje **intensywne gojenie się i odbudowa zniszczonych przez urazy, zwyrodnienia i reumatyzm tkanek i kości**. Odpowiada za to tzw. efekt piezoelektryczny, który zwiększa ilość białek budulcowych w organizmie.

W późniejszym czasie działanie oparte na podstawowych prawach fizyki usprawnia przepływ hemoglobiny i enzymów zawierających liczne metale zwiększające swoją aktywność. Dzięki temu dochodzi do natychmiastowej przemiany materii sprzyjającej odchudzaniu, niwelacji stresu oraz odzyskiwaniu utraconych sił i witalności. Moje odkrycie działa u źródła problemu na poziomie nanokomórkowym, a przy tym pobudza przewodnictwo pomiędzy komórkami nerwowymi, które autoregenerują połączenia nerwowe. Dzięki temu **powstające przez lata szkody cofają się bezpowrotnie** – tłumaczy twórca bransoletki, prof. Isabell Williams z Harvard University.

Z BIOMEDYCZNĄ BRANSOLETKĄ JUŻ 130 TYS. OSÓB:

- ✓ Natychmiast zniwelowało ból
- ✓ Zwiększyło witalność swojego organizmu już po 24h
- ✓ Przyspieszyło regenerację stawów i pokonało reumatyzm w 7 dni
- ✓ Wyraźnie poprawiło jakość snu
- ✓ Trwale zwalczyło zawroty głowy oraz zaburzenia równowagi

Odbierz bransoletkę biomedyczną
W PROMOCYJNEJ CENIE!
Już dziś **zaoszczędź 220 zł**
i raz na zawsze uwolnij się od bólu!

Dla pierwszych 60 osób
oryginalny produkt z 73% zniżką!

Zadzwoń: 81 300 32 76

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Pani Danuta (65l.) nie zgodziła się
na to, aby życie uczyniło
z niej niedołęzną staruszkę...

DZIĘKI BIOMEDYCZNEJ BRANSOLETCE:

- » złagodzisz stany zapalne,
- » odnowisz zniszczone tkanki,
- » zharmonizujesz pracę narządów,
dzięki czemu pozbędziesz się bólu,
- » odzyskasz energię
- » wzmocnisz swoją odporność.

Poprawa samopoczucia i trwale wzmocnienie zdrowia

Czy wiesz, że przyjmując masę różnych tabletek **niszczysz wątrobę**? Na szczęście prof. Isabell Williams odkryła trwały sposób, dzięki któremu pokonasz aż 26 rodzajów schorzeń, bez stosowania chemicznych preparatów, drogich zabiegów i długotrwałej rekonwalescencji. **Pozytywne rezultaty potwierdziła Światowa Organizacja Zdrowia (WHO)**, która zleciła przeprowadzenie wielu niezależnych testów i badań. Wynika z nich jasno, że **terapia jest w 100% skuteczna oraz w pełni bezpieczna**. Efekty te potwierdzają statystyki - aż 95/100 osób regularnie noszących bransoletkę w ciągu 12. dni pozbyło się zawrotów głowy i problemów z zasypianiem!

Już po 3. tygodniach bransoletka biomedyczna trwale eliminuje zaburzenia równowagi, ból stawów, a także reumatyzm – co potwierdza 97,7% badanych osób. Wśród uczestników badania znaleźli się również ludzie, którzy przez lata ignorowali swoje problemy zdrowotne – dlatego grupa ta potrzebowała 26 dni, by w pełni zrehabilitować organizm.





W kwietniu do pracy przystąpili drogowcy, których zadaniem było zajęcie się nawierzchnią i położenie jezdni – jak się okazało z kostki brukowej

FOT. WZ

Ulica Dreszera po remoncie. Budzi emocje

KONTROWERSJE Kierowcy doceniają wysiłek urzędników, którzy wykorzystali nadarzącą się możliwość i zdobyli na remont ul. Dreszera w centrum Chełma pieniądze z Funduszu Dróg Samorządowych. Ale zadają pytania: dlaczego zdecydowano się na nawierzchnię z kostki? I kto wpadł na pomysł z parkowaniem pod kątem prostym?

Wojciech Zakrzewski

o było chyba najbardziej zdestawowane 136 metrów ulicy w centrum miasta. Ulicą Generała Gustawa Orlicz-Dreszera strach było jeździć w obawie o zniszczenie zawieszenia auta. Muldy asfaltu i zapadliska, wystające krawężniki i niebezpieczne koleiny powodowały, że podjeżdżanie do banku, całodobowej apteki czy gabinetu lekarskiego było prawdziwą loterią. Ulica, choć jednokierunkowa, była notorycznie zatłoczona w dzień i słabo oświetlona w noc.

Nic więc dziwnego, że gdy tylko na ul. Dreszera pojawił się ciężki sprzęt, kierowcy odetchnęli z ulgą, całkiem słusznie spodziewając się zmian na lepsze. I doczekali się – najpierw przez miesiąc pracowali na ulicy komunalnicy, którzy wzięli się za remont tego, co pod ziemią. Jeszcze w kwietniu do pracy przystąpili drogowcy, których zadaniem było zajęcie się nawierzchnią i położenie jezdni – jak się okazało z kostki brukowej.

– Ale nie to zaskoczyło nas najbardziej – mówi Piotr Zaborski, aktywista miejski. – Tylko fakt, że miejsca parkingowe właśnie oznakowano pod kątem 90 stopni! Na prostym odcinku ulicy nikt tak już nie projektuje. Dla bezpieczeństwa i wygody kierowców wjazdu i wyjazdu z miejsc parkingowych są oznaczane pod kątem 45 stopni. Dlaczego? Bo to ogranicza ilość manewrów kierowcy do minimum i pozwala na obserwację do tyłu.

Gdy zaparkujemy pod kątem prostym, niewiele widzimy, co dzieje się za samochodem. A jeśli nagle pojawi się rowerzysta, którego nie zauważymy? Ten parkingi to bubel – ocenia.

Winą za taki stan rzeczy urzędnicy obarczają swoich poprzedników. – Dokumentacja projektowa ulicy generała Gustawa Orlicz-Dreszera została przygotowana jeszcze w 2013

roku. Opracowanie nowej dokumentacji projektowej, biorąc pod uwagę wszystkie procedury związane m.in. z prawem zamówień publicznych, zajęłoby kilka miesięcy, co uniemożliwiłoby aplikowanie o dofinansowanie w ubiegłorocznej edycji FDS i znaczenie odsunęło w czasie planowaną przebudowę drogi – tłumaczą miejsca urzędnicy.

Dodają: – Owszem, parkowanie pod kątem 45 stopni jest wygodniejsze, jednak parametry samej drogi, jak i miejsc postojowych wyznaczonych pod kątem 90 stopni, umożliwiają dostatecznie wygodne parkowanie samochodów osobowych.

– Chyba ktoś tu zapomniał, że to ulica jednokierunkowa, w dodatku dość wąska. Ale jak widać, dla niektórych „wygoda” może mieć wiele znaczeń. Zamiast upierać się przy złym i niepraktycznym rozwiązaniu, można chyba zmienić organizację ruchu, malując oznakowanie poziome i postawić odpowiednie znaki – podsumowuje Zaborski.

Urzędnicza zonglerka numerami PESEL

Najpierw dane mieszkańców Chełma dali Poczcie Polskiej, teraz chcą, aby je skasowała.

Przypomnijmy: Poczta Polska w dwóch mailach, najpierw niepodpisanym, a potem już podpisanym, zwróciła się do samorządów o przekazanie list wyborczych – bez tego nie można było zorganizować zaplanowanych na 10 maja wyborów korespondencyjnych, na których partii rządzącej bardzo zależało. Wiele samorządów odmówiło, ale władze dużych miast na Lubelszczyźnie – Zamościa i Chełma – dane przekazały.

Jak to się odbyło? W Chełmie prośba Poczty Polskiej najpierw trafiła na biurko wiceprezydent Doroty Cieślak, odpowiedzialnej m.in. za oświatę.

Cieślak zadekretowała pismo do radcy prawnego z prośbą o przygotowanie opinii prawnej. W ciągu dwóch dni opinia prawna trafiła do Agnieszki Kruk, pierwszego zastępcy prezydenta Miasta Chełm, która, na podstawie przygotowanego dokumentu, 29 kwietnia podjęła decyzję o prze-

kazaniu rejestru wyborców Poczcie Polskiej (dzień wcześniej prezydent Chełma Jakub Banaszek wybrał się na urlop wypoczynkowy – dop. red.)

W efekcie dane, m.in. imiona, nazwiska, daty urodzenia i numery PESEL oraz adresy wielu tysięcy chełmian trafiły do komputerów Poczty. Nie wiadomo, ile urzędników w tym niespotykanym transferze uczestniczyło i ile osób miało dostęp do tych informacji. Pewne jest natomiast to, że kilka dni później władze Chełma zmieniły zdanie i poprosiły pocztowców o usunięcie danych.

– W związku z komunikatem Państwowej Komisji Wyborczej z 7 maja 2020 r., z którego wynika, że głosowanie w dniu 10 maja 2020 r. nie może się odbyć, Miasto Chełm wniosło o usunięcie przekazanych danych, ponieważ prawnie uzasadnione cele przetwarzania danych przestały istnieć – mówi oficjalne stanowisko Urzędu Miasta Chełm.

Czy Poczta Polska wrażliwe dane mieszkańców Chełma usunęła? Tego na razie nie wiadomo. (WZ)

Nowe meble dla urzędników starosty

Starostwo białskie wymieni meble w swojej siedzibie przy ulicy Brzeskiej oraz w oddziałach zamiejscowych. Do przetargu stanęło kilkanaście firm z całej Polski.

Chodzi o biurka, szafy, krzesła, komody czy narożnik. Mają zastąpić najstarsze meble, które mają nawet po 20 lat i nie nadają się dłużej do użytkowania. Przetarg podzielono na trzy części. Do każdej z nich stanęło po kilkanaście firm. Starostwo planowało na ten cel przeznaczyć blisko 42 tys. zł. Ale udało się zaoszczędzić, bo ceny były konkurencyjne. W sumie wymiana i montaż mebli



Meblowanie starostwa

FOT. MAT. PRZETARGOWE

będzie kosztować ponad 26 tys. zł.

Obecnie siedziba starostwa mieści się przy ul. Brzeskiej. Kiedyś był tu urząd województwa białkopodlaskiego. Pomieszczenia starosta wynajmuje od miasta za 600 tys. zł rocznie. W planach jest zmiana lokalizacji, ale ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła. (EB)

Rekordowy ruch towarów w Małaszewiczach

Ruch w Rejonie Przeładunkowym Małaszewicze odbywa się na niespotykaną dotychczas skalę – informuje Cargotor, zarządca infrastruktury kolejowej z Grupy PKP Cargo. Obecnie trwa rozbudowa terminalu.

Po modernizacji, Małaszewicze mają stać się największym i najważniejszym hubem (centralnym punktem przeładunku – red.) przeładunkowym w Europie oraz głównym punktem przeładunkowym na trasie Nowego Jedwabnego Szlaku.

– Nigdy wcześniej transport intermodalny nie był



Małaszewicze mają stać się największym i najważniejszym hubem (centralnym punktem przeładunku)

FOT. ARCHIWUM

w Małaszewiczach tak intensywny, jak w ostatnim czasie. W kwietniu do Ko-

bylan, po torze szerokim, wjechało i wyjechało 379 par pociągów towarowych,

łącznie było to ponad 28 tys. wagonów, z czego 250 par pociągów stanowiły pociągi kontenerowe – precyzuje Marcin Dajos, konsultant ds. komunikacji biznesowej.

Cargotor nazywa to „rekordowymi ilościami towaru”. – W kwietniu kilkakrotnie osiągnięto przepustowość 15 par pociągów po torze szerokim, co oznacza maksymalne wykorzystanie możliwości obecnego układu torowego 1520 mm. Przez Rejon Przeładunkowy Małaszewicze przejeżdża dziennie do 40 par pociągów po torach szerokim i normalnym – podkreśla Dajos.

Z kolei w marcu, po torze szerokim przejechało 377 par pociągów towarowych – łącznie ponad 27 tys. wagonów. Dla porównania, w tym samym okresie w 2019 roku po torze szerokim przejechało 335 par pociągów towarowych (25 tys. wagonów).

Ułatwieniem dla wzmożonego ruchu towarów ma być Nowy Jedwabny Szlak. – Już teraz Małaszewicze są jednym z najważniejszych miejsc dla transportu towarów w Europie. Rozbudowa ma zwiększyć znaczenie rejonu na skalę globalną – zapowiada spółka Cargotor. Przypomnijmy, że w Ma-

łaszewiczach ma powstać ogromny park logistyczny. – O powierzchni 30 km kwadratowych, z najnowocześniejszym układem torowym i rozwiązaniami w zakresie systemów sterowania ruchem kolejowym – zapowiadał w ubiegłym roku prezes Andrzej Sokolewicz. Wszystko za – bagatela – ponad 3 mld zł. Pieniądze mają pochodzić z budżetu państwa i Unii Europejskiej.

W ten sposób przepustowość Małaszewicz ma się zwiększyć aż czterokrotnie. Budowa ma się rozpocząć pod koniec 2021 roku i potrwać aż do 2028. (EB)

Radni uchylą stanowisko w sprawie LGBT?

Temat dotyczący środowiska LGBT miał być poruszany na posiedzeniu Rady Miasta Kraśnik po koniec maja, ale być może tak się nie stanie. Powód? Epidemia koronawirusa. „Przedstawiciele tej grupy społecznej chcą bez żadnych ograniczeń przedstawić swoje racje, a obecne obostrzenia skutecznie im to uniemożliwiają” – pisze radny Paweł Kurek, który złożył właśnie wniosek w tej sprawie. Chodzi o projekt uchwały, który znalazł się w proponowanym porządku obrad sesji Rady Miasta Kraśnik zaplanowanej na 28 maja. Radny Paweł Kurek chce, by rada uchylila pojęte jeszcze w 2019 r. „stanowisko dotyczące powstrzymania ideologii LGBT przez wspólnotę samorządową”. Próby uchYLENIA tego stanowiska były podejmowane już pod koniec lutego br. zarówno przez związanego z Nowoczesną radnego Pawła Kurka, jak też mieszkańca związanego ze środowiskiem LGBT Cezarego Nieradkę. Obaj zgodnie twierdzą, że ubiegłoroczna decyzja radnych jest zła i szkodliwa, nie tylko w kontekście praw człowieka, ale też współpracy z miastami partnerskimi. Zławsza, że jedno z nich – Nogent-sur-Oise (Francja) – zagroziło, że zerwie trwającą 15 lat współpracę z Kraśnikiem. Ze względów proceduralnych do głosowania jednak nie doszło.

Ostatecznie, po burzliwej dyskusji, większość radnych nie zgodziła się na wprowadzenie projektu uchwały radnego do porządku obrad. Zgodnie z założonym planem, pod koniec maja radni mieli wrócić do tego tematu. – Przewodnicząca Rady Miasta Dorota Posyńiak wprowadziła przygotowany przeze mnie projekt uchwały pod obrady, ale tego ze mną wcześniej nie skonsultowała – tłumaczy nam radny Paweł Kurek. – Dlatego też podczas czwartkowej sesji nadzwyczajnej złożyłem wniosek, aby ten temat przenieść na inny czas. Chcę, by wykreślić ten punkt z porządku obrad posiedzenia zaplanowanego na 28 maja. Zależy mi bowiem na tym, aby publicznie mogły wypowiedzieć się wszystkie zainteresowane tym tematem osoby, m.in. te związane ze środowiskiem LGBT. Aby radni przed podjęciem decyzji mogli wysłuchać również ich głosu. By mogli poznać ich racje. W obecnej sytuacji, ze względu na epidemię koronawirusa, jest to niemożliwe. 28 maja sesja Rady Miasta Kraśnik rozpocznie się o godz. 9 w Centrum Kultury i Promocji. Będzie transmitowana w internecie. W ubiegłym roku również inne rady w Lubelskiem przegłosowały „uchwały anty-LGBT”. W tej grupie są m.in. radni z powiatów kraśnickiego i świdnickiego, a także Rada Miasta Świdnik. (AA)

Nasi z nagrodą im. Oskara Kolberga

Helena Kołodziej, poetka ludowa z Wielkolasu w pow. lubartowskim oraz „Pismo Folkowe”, wydawane przez Akademickie Centrum Kultury Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej „Chatka Żaka” i Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej we współpracy ze Stowarzyszeniem Animatorów Ruchu Folkowego, zostali laureatami 45. edycji Nagrody im. Oskara Kolberga. Nagroda, której patronem jest Oskar Kolberg – etnograf, folklorysta, kompozytor – została ustano-

wiona w 1974 roku i jest przyznawana w sześciu kategoriach: w dziedzinie twórczości artystycznej indywidualnej (sztuk plastycznych, literatury ludowej, muzyki instrumentalnej, śpiewu, tańca), kapel i zespołów folklorystycznych, w dziedzinie działalności badawczej, dokumentacyjnej, animacji i upowszechniania kultury ludowej. Wyróżnienia honorowe są przyznawane instytucjom i organizacjom szczególnie zasłużonym dla rozwoju i popularyzacji polskiej sztuki ludowej i folkloru. (DW)

Kiedy wypijemy kawę w ogródku?

ZAMOŚĆ Nowe przepisy pozwolą lokalom gastronomicznym na wpuszczenie gości do środka i do ogródka. Tak ma być od 18 maja. Na Rynku Wielkim widać już przygotowania do mocno spóźnionego sezonu

Agnieszka Dybek

Rząd ogłosił: Odmrażamy gastronomię. Od 18 maja będziemy mogli: zjeść w restauracji, kawiarni, barze, a także w wydzielonej przestrzeni gastronomicznej w centrum handlowym. Gość będzie mógł zjeść posiłek zarówno na sali, w środku, jak i w ogródku restauracyjnym.

– Przygotowujemy się do otwarcia ogródka. Nie znamy jeszcze wytycznych sanitarnych, ale będzie mniej stolików. Podłogę mamy od lat tą samą, tylko ją odnawiamy, więc powierzchnia ogródka się nie zmieni. Zwykle stały 24 stoliki, teraz będzie połowa. Myślę, że na kawę na świeżym powietrzu zaprosimy od 20 maja – planuje Małgorzata Kitka, żona właściciela restauracji i cukierni Bohema.

Ogródek Bohemy działa na Rynku Wielkim od kilkunastu lat. Jak tłumaczą właściciele, to bardzo istotny element biznesowy w ich firmie. Zławsza, że w sezonie klienci wybierają konsumpcję na zabytkowym rynku, a nie w lokalu.

– Teraz jest większa szansa, że ludzie usiądą w ogródku, niż że wejdą do restauracji. Nie mamy pojęcia, czy przyjdą. I oczywiście mamy świadomość, że czynsz trzeba będzie zapłacić. Ale jesteśmy



Restauratorzy układają już podesty pod ogródki

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

dobrej myśli. Patrzymy optymistycznie, że ludzie jednak przyjadą poznać i będą chcieli posiedzieć patrząc na piękny Ratusz. Poza tym widzę, że inne ogródki też powstają – dodaje Małgorzata Kitka.

– 18 maja ustawimy stoliki. My nie mamy podestu, więc nie trzeba aż takich przygotowań. Otworzymy ogródek, bo to bardzo ważna rzecz, ale jeśli nie będzie turystów, to będzie stał pusty. Chyba nikt nie wie, jak to będzie, jak będzie wyglądał sezon – mówi Marek Szwaczkiewicz, wła-

ściciel Galicya Cafe, palarni kawy i kawiarni z Rynku Solnego.

Ogródek Galicya Cafe jest jednym z trzech, jakie zwykle są na Rynku Solnym. Oprócz nich w Zamościu są dwa ogródki na Rynku Wodnym i piętnaście na Rynku Wielkim.

W zeszłym roku na Rynku Wielkim miesięczny koszt metra kwadratowego powierzchni ogródka

wynosił 18 zł, w pozostałych miejscach 14 zł.

Jak informuje Zakład Gospodarki Lokalowej w Zamościu, zwykle przedsiębiorcy w marcu i kwietniu informowali o chęci otwarcia ogródka. W tym roku jest inaczej, na razie do ZGL odezwowało się dziewięciu restauratorów. Niektórzy z informacją, że planują otwarcie ogródka, ale dopiero w czerwcu, w maju się nie zdecydowali.

Encyklopedia Chełma – Miejsca

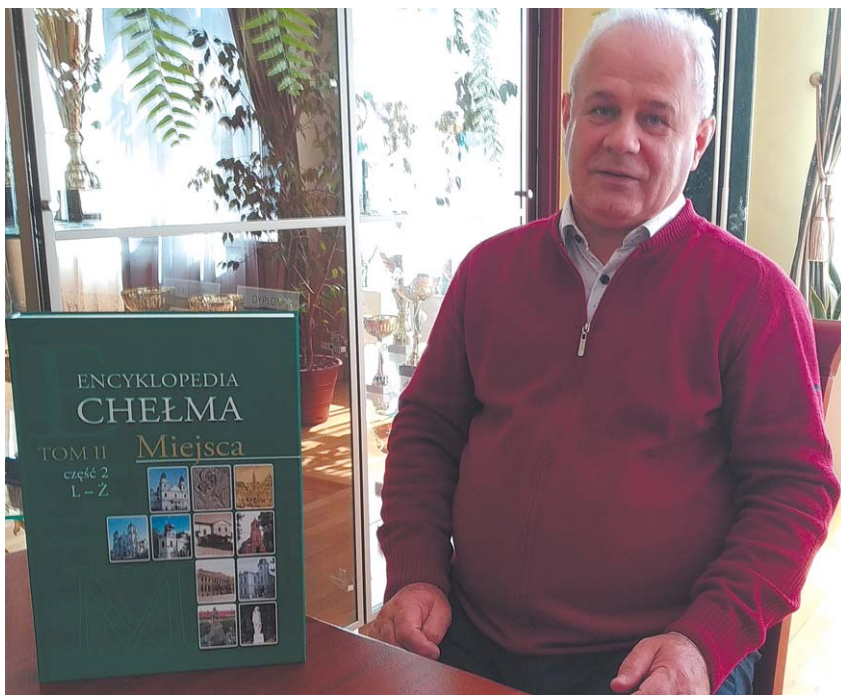
To wydawnictwo bez precedensu na rodzimym rynku księgarskim. Ponad 1000 stron w czterech tomach liczy już sobie Encyklopedia Chełma.

Wśród kilkuset haseł zmusznie opracowanych przez grono ponad 30 osób znajdziemy prawdziwe kompendium wiedzy o mieście, jego historii, ludziach i ważnych dla niego wydarzeniach. Podobnymi opracowaniami może poszczycić się niewiele miast w Polsce.

– Oddajemy w ręce czytelników tom II Miejsca – część 2, czyli hasła od liter L do Z. To owoc pracy całego zespołu historyków, regionalistów, ale przede wszystkim ludzi zakochanych w Chełmie – mówi Zygmunt Gardziński z komitetu redakcyjnego Encyklopedii Chełma.

Wydawnictwo zapoczątkował w 2010 roku prof. dr hab. Andrzej Stępnik, ówczesny wykładowca PWSZ w Chełmie. Pierwszy tom, zatytułowany „Ludzie”, liczący 600 haseł, ukazał się rok później. Następne pojawiały się w latach 2013 i 2017. Większość nakładu trafi do chełmskich szkół i bibliotek. Skorzystają z nich chełmianie, którzy chcą lepiej poznać historię swego miasta.

Encyklopedię redaguje zespół w składzie: Zygmunt Gardziński, Zbigniew Lubaszewski, Paweł Kiernikowski, Zbigniew Waldemar Okoń, Andrzej Rybak,



Iwona Lasek Surowiec, Elżbieta Kuszelewska.

Wydawcami są Chełmskie Towarzystwo Naukowe, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie, Chełmska Biblioteka Publiczna im. Marii Pauliny Orsetti w Chełmie. (WZ)

– To owoc pracy całego zespołu historyków, regionalistów, ale przede wszystkim ludzi zakochanych w mieście – mówi Zygmunt Gardziński z komitetu redakcyjnego Encyklopedii Chełma

FOT. WZ

jobb
ASSISTANCE

Jobbassistanse AS to norweska, stabilna firma, która od 10 lat specjalizuje się w wynajmowaniu pracowników na rynek norweski. Firma cieszy się dużym zaufaniem wśród naszych partnerów. Wszyscy nasi pracownicy są zatrudniani w oparciu o umowę zawartą z norweskim pracodawcą, która obejmuje ubezpieczenie i dostęp do świadczeń socjalnych.

Obecnie prowadzimy rekrutację na stanowisko:

DEKARZ DACHÓW PŁASKICH

WYMAGANIA:

- doświadczenie w pracy jako dekarz dachów płaskich
- umiejętność zgrzewania papy termozgrzewalnej lub/ oraz foli PVC
- znajomość języka angielskiego na poziomie komunikatywnym będzie dodatkowym atutem
- prawo jazdy kat. B

OFERUJEMY:

- zatrudnienie na norweskich warunkach
- atrakcyjne wynagrodzenie
- pomoc w załatwieniu wszelkich formalności związanych z pracą za granicą
- wparcie dedykowanego koordynatora polskojęzycznego przez cały okres współpracy
- pełne wyposażenie w nową odzież roboczą i niezbędne narzędzia
- samochód służbowy
- zakwaterowanie za dodatkową opłatą

KONTAKT:

✉ rekrutacja@jobbassistanse.no

☎ **692 435 736**

Zapraszają jerzyki do miasta

PRZYRODA Są bardzo pożyteczne i lubią miasta. Mowa o jerzykach. Jest szansa, że zamieszkają również w Białej Podlaskiej. Stowarzyszenie Biała Samorządowa zakupiło 20 budek lęgowych dla tych ptaków

Ewelina Burda

Znalazły się one na budynkach Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Zawisły dosyć wysoko, bo im wyżej, tym lepiej dla jerzyków – mówi Bogusław Brodniewicz, szef stowarzyszenia i przewodniczący bialskiej rady miasta.

Ptaki te dziennie zjadają od kilku do kilkudziesięciu tysięcy owadów, m.in. komarów i meszek. Jerzyki potrafią spędzić w locie bez lądowania nawet 2 lata, jednak potrzebują gniazd, w których mogą złożyć jaja i wykarmić pisklęta.

– Chcielibyśmy kontynuować akcję. Spróbujemy wyprodukować



Budki dla jerzyków

FOT. BIAŁA SAMORZĄDOWA

lub zakupić kolejne budki – zaznacza Broniewicz.

Mieszkańcom pomysł bardzo się spodobał. Wskazują stowa-

rzyszeniu potencjalne lokalizacje budek.

– Już od dawna o tym myślał. Wiele czytałem na ten

temat, że jerzyki niszczą owady, zwłaszcza komary. Wiem, że te ptaki są w Białej Podlaskiej, ale jest ich mało. Stąd pomysł, aby zwiększyć populację – tłumaczy lider Białej Samorządowej. Stowarzyszenie chce też współpracować ze spółdzielniami mieszkaniowymi.

Inicjatywie kibicuje Magdalena Stanecka, która na Facebooku współprowadzi stronę „Jerzyki w Polsce”. – Wierzymy, że tylko połączenie wysiłków wszystkich przyjaciół jerzyków, wykorzystanie ich wiedzy i doświadczenia, przyniesie sukces i uratuje jerzyki w Polsce – podkreśla Stanecka. – Naszym zadaniem jest umożliwienie tym ptakom rozmnażanie się poprzez ochronę, odtworzenie i tworzenie nowych siedlisk. W zamian za to ochronią nas przed owadami – dodaje pani Magdalena.

W Białej Podlaskiej budki dla

jerzyków znajdują również na blokach przy ulicy Kopernika.

Biała Samorządowa ma też inne pomysły. – W naszym stowarzyszeniu jest sporo ludzi, którzy myślą o estetyce miasta. Rozmawialiśmy już wstępnie z władzami miasta o tzw. zielonych przystankach autobusowych – zaznacza Broniewicz.

Takie przystanki są obsadzone roślinnością. – Ma to efekt nie tylko wizualny, ale również zdrowotny – dodaje szef stowarzyszenia.

W tym roku Biała Samorządowa kontynuować też będzie akcję sadzenia krokusów. – Chcemy, aby było ich jak najwięcej, m.in. przy al. Tysiąclecia. Mamy już deklarację od sponsorów, że zakupią nam cebulki – zapewnia lider Białej Samorządowej. Wcześniej stowarzyszenie zasadziło krokusy, m.in. przy ulicy Warszawskiej w parku Zofii Las.

AMW sprzedaje sanatorium w Nałęczowie



AGENCJA
MIENIA WOJSKOWEGO

W Nałęczowie, malowniczo położonym miasteczku uzdrowiskowym na Lubelszczyźnie, Agencja Mienia Wojskowego ma do sprzedaży nieruchomość z nieukończonym budynkiem sanatoryjnym. Działka o powierzchni ponad 3 ha zlokalizowana jest przy ul. Spółdzielczej 4b, w odległości zaledwie jednego kilometra od centralnej części miasta i parku zdrojowego. Cena wywoławcza to 10 mln 230 tys. zł. Przetarg odbędzie się 30 czerwca br.



Ten niezwykle obiekt o powierzchni ponad 20 tys. m. kw. czeka na inwestora, który da mu szansę na nowe życie. Działka położona na wzniesieniu jest idealnym miejscem do odpoczynku i regeneracji, czemu sprzyja również spokojna okolica i piękne widoki na panoramę miasta. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się już zabudowa mieszkaniowa i pensjonatowa oraz inne sanatoria. Niewątpliwym atutem nieruchomości, poza doskonałą lokalizacją, jest uchwalony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który zakłada prowadzenie tam usług z zakresu turystyki, lecznictwa, kultury i nauki.

W centralnym miejscu działki zlokalizowany jest budynek sanatorium. Zgodnie z projektem architektonicznym w gmachu zostały wyodrębnione trzy funkcjonalności: łóżkowa, zabiegowa i warsztatowa. Poszczególne części obiektu znajdują się w różnym stopniu zaawansowania robót budowlanych. Najwięcej prac wykończeniowych zostało wykonanych w części przeznaczonej na miejsca noclegowe, najmniej - w części zabiegowej, która jest w stanie surowym zamkniętym. Obiekt jest częściowo podpiwniczony i uzbrojony we wszystkie niezbędne media miejskie.

Przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości odbędzie się we wtorek, 30 czerwca br. o godz. 11.00, w siedzibie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Lublinie. Cena wywoławcza wynosi 10 mln 230 tys. zł. Do przetargu może przystąpić każdy, kto wpłaci wadium w określonej w ogłoszeniu wysokości (1 mln zł) i terminie (do 25 czerwca br.).

Szczegółowe dane dotyczące nieruchomości i specyfikację przetargu można uzyskać w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW przy ul. Łęczyńskiej 1 w Lublinie. Informacje udzielane są również mailowo: marketing.lublin@amw.com.pl lub telefonicznie: **81 474 6120, 81 474 61 79.**



Zmiany na skrzyżowaniu przy Jana III Sobieskiego



Prace już się rozpoczęły i potrwać do połowy przyszłego tygodnia

FOT. UM

BIAŁA PODLASKA Zmieni się organizacja ruchu na skrzyżowaniu ul. Jana III Sobieskiego z ul. Jana II Kazimierza.

– Zmiany polegają na wyznaczeniu dwóch przejść dla pieszych z wyspami azylowymi w obrębie skrzyżowania oraz na segregacji kierunkowej pasów ruchu

– wyjaśnia Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu.

Prace już się rozpoczęły i potrwać do połowy przyszłego tygodnia. Odpowiada za nie miejska spółka ZGL. Na tym nie koniec. Zmiany w stałej organizacji ruchu w tym miejscu obejmują też wyznaczenie

lewoskrętu na ul. Janowskiej w kierunku ul. Jana III Sobieskiego. Będzie się to wiązało z korektą pasów ruchu na skrzyżowaniu. W ten sposób ma się poprawić przepustowość skrzyżowania, upłynni się też ruch. W związku z pracami, na miejscu mogą wystąpić utrudnienia w ruchu. **(EB)**

Powstanie parking przy szkole

Lubartów podpisał umowę z wykonawcą, który wybuduje nowy parking przy Szkole Podstawowej nr 4 na Osiedlu Kopernika. Koszt inwestycji to 250 tys. zł.

Pomiędzy ulicą Okopową i Gagarina powstanie 30 miejsc parkingowych, 4 miejsca dla osób niepełnosprawnych oraz nowa droga i chodnik.

– Niewątpliwie jest to duży krok w stronę rozwiązania problemów komunikacyjnych w tym miejscu. Przede wszystkim jest to ważne dla rodziców dowożących dzie-



FOT. ARCHIWUM

ci do pobliskiej szkoły, jak i dla samych mieszkańców – mówi Łukasz Chomicki, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Lubartów.

Wykonawcą inwestycji jest firma z Majpex z Niedź-

wiady. Koszt budowy to ponad 250 tys. zł. Urząd przewiduje się, że prace związane z budową parkingu zakończą się w drugiej połowie sierpnia tego roku. **(PAT)**

Powrót na nowych zasadach

PIŁKA NOŻNA Powrót Bundesligi niesie za sobą kolejne obostrzenia

Media informują o tym, że piłkarze będą mieli podpisane bidony, skrócony pobyt w szatni, a także zakaz... całowania to tylko niektóre z nich. Na każdym spotkaniu na stadionie będzie mogło być maksymalnie 300 osób. W tej grupie poza zawodnikami i sztabem szkoleniowym znajdzie się także dziesięciu dziennikarzy, czterech policjantów, czterech chłopców do podawania piłek i 50 pracowników ochrony. Ekipy gości powinny udawać się w podróż na spotkania kilkoma autokarami. Wszystko po to aby zachować odpowiedni dystans między znajdującymi się w nich osobami. Autokary zostaną też poddane dezynfekcji przed wjazdem na obiekt. Z kolei gospodarze mają przyjechać na stadion własnymi samochodami. Czas spędzony w szatni, który ma być mocno ograniczony. Do tego zawodnicy podstawowego składu i rezerwowi mają rozgrzewać się osobno. Gracze będą też korzystać wyłącznie z butelek do picia, które będą spersonalizowane i podpisane. Obie ekipy będą także wychodzić na murawę oddzielnie by nie znaleźć się w tej samej chwili w tunelu prowadzącym na boisko. Do tego nie będą im towarzyszyć dzieci, zrezygnowano z grupowych zdjęć, a także uścisków dłoni, a osoby na ławkach rezerwowych zostaną usadzone co dwa-trzy miejsca. To oznacza, że część sztabu może znaleźć się na trybunach. Obostrzenia nie dotyczą jednak tylko samych meczów i dojazdów na nie. Zawodnicy dostaną zalecenie, by jak najwięcej czasu spędzać w domu i przyjmować w nim jak najmniej gości. Kolejna informacja to zakaz całowania i seksu, jeśli partnerka będzie wykazywać jakiegokolwiek objawy choroby. Piłkarze mają być regularnie badani na test na obecność koronawirusa. I jeżeli u jednego z zawodników da on wynik pozytywny nie będzie to jednak oznaczać poddania kwarantannie całej drużyny. Jedynie chory piłkarz będzie musiał odizolować się od zespołu i rodziny na czternaście dni. Klub zobowiązany jest do przesłania wiadomości o takim incydencie lidze, ale nie będzie to zgłaszane mediom. Więcej o Bundeslidze na str. 14

Multi Multi (14.05), godz. 14
1, 3, 7, 8, 16, 17, 20, 23, 27, 35, 46, 47, 48, 51, 52, 53, 55, 58, 63, 71. Plus 17.

Multi Multi (13.05), godz. 21.40
3, 7, 9, 15, 27, 36, 38, 40, 44, 47, 49, 56, 59, 60, 61, 69, 70, 74, 78, 80. Plus 36.

Mini Lotto (13.05)
6, 15, 16, 22, 36.

Ekstra Pensja (13.05)
1, 4, 10, 20, 28 – 2.

Ekstra Premia (13.05)
2, 16, 17, 26, 32 – 1.

Kaskada (14.05), godz. 14
1, 6, 7, 9, 11, 12, 13, 14, 19, 20, 21, 24.

Kaskada (13.05), godz. 21.40
3, 5, 6, 8, 9, 10, 14, 18, 20, 21, 22, 24.

Super Szansa (14.05), godz. 14
8, 3, 8, 3, 4, 3, 7.

Super Szansa (13.05), godz. 21.40
7, 9, 1, 9, 8, 3, 3.

Zostają na pokładzie

PGE EKSTRALIGA Sponsorzy główni oraz sponsor strategiczny żużlowego Motoru Lublin zgodnie deklarują – zostajemy z klubem w sezonie 2020, nawet pomimo trudnej sytuacji spowodowanej pandemią koronawirusa

Krzysztof Kurasiewicz

Przypomnijmy, że w ubiegłym tygodniu pojawiła się informacja, że firma Speed Car nie będzie już sponsorem tytularnym żółto-biało-niebieskich. Przedsiębiorstwo zakończyło współpracę z klubem po trzech latach, po wygaśnięciu umowy sponsorskiej. Jak przekazał nam Radosław Radwan, dyrektor marketingu Speed Car, firma pozostaje na stopie przyjacielskiej z Motorem Lublin i jest otwarta na rozmowy w przyszłości.

Miasto, sponsor strategiczny, poinformowało nas, że pieniądze na żużel czekają w kasie (w sumie 4 mln zł, z czego wypłacone zostało już 400 tys. zł). Ich wypłata zależy wyłącznie od rozgrywania kolejnych meczów w PGE Ekstralidze.

„Koziołki” mają jeszcze trzech sponsorów głównych. Pierwszym z nich jest Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Jak już wcześniej informowaliśmy, Jarosław Stawiarski, marszałek województwa, zadeklarował podczas konferencji prasowej, że wsparcie dla żużla będzie.

– Mieliliśmy na to (wsparcie lubelskich klubów – dop. red.) 4 mln zł w ra-



mach marketingu gospodarczego. Wydaliliśmy 2.3 mln zł. Te kluby, które miały podpisane umowy (w tym żużlowy Motor Lublin – dop. red.), dostaną to wsparcie – zapewniał Stawiarski.

W gronie sponsorów głównych klubu jest także Perła – Browary Lubelskie, która podpisała umowę o sponsorowaniu Motoru w 2017 r., kiedy ten startował jeszcze w II Lidze Żużlowej.

– Perła – Browary Lubelskie nie rozważa odejścia od

sponsorowania żużlowego Motoru Lublin ani żadnego z pozostałych klubów sportowych, z którymi współpracowaliśmy przed wybuchem epidemii koronawirusa – mówi nam Maciej Ładwiński, dyrektor ds. marketingu firmy.

Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” sponsoruje żużlowców od 2018 roku, czyli od czasu startów w Nice 1. Lidze Żużlowej. Spółka podpisała do tej pory z klubem dwie umowy – pierwszą w 2018 r. (jedno-

roczna), a drugą w kolejnym roku (dwuletnia). Ta obecna obowiązuje do 31 października.

– Nie jest rozważane odejście od sponsorowania klubu. Tym bardziej, że PGE Ekstraliga wznowia mecze żużlowe, które będą transmitowane w telewizji – tłumaczy nam Marek Sieprawski, rzecznik prasowy puławskich Azotów. – Zasady umowy uzależnione są, między innymi, od osiągniętych wyników sportowych, analizy korzyści wizerun-

kowych i marketingowych oraz możliwości finansowych spółki – dodaje.

Co z pozostałymi sponsorami i w jakiej kondycji finansowej jest żużlowy Motor? 5 maja wysłaliśmy do klubu pytania w tej sprawie. Do momentu publikacji tego tekstu nie otrzymaliśmy odpowiedzi. W rozmowie telefonicznej Jakub Kępa, prezes żółto-biało-niebieskich, stwierdził, że nie chce na ten temat rozmawiać.

(DRS)

Czarnogórski kierunek

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Andrijana Tatar nową kołową MKS Perła. Sytuacja kadrowa mistrzyń Polski jest coraz lepsza

Andrijana Tatar to 24-letnia zawodniczka pochodząca z Czarnogóry. Urodzona w Cetinje kołowa mierzy 179 cm. W Europie zaistniała głównie dzięki występom w barwach serbskiej ekipy ZORK Jagodina. Wprawdzie ta drużyna w ostatnich latach nie zrobiła większej kariery

na europejskich parkietach, to jednak Tatar grała w niej całkiem dobrze. W minionym sezonie Jagodina grała w kwalifikacjach Pucharu EHF Serbski zespół odpadł w trzeciej rundzie z węgierskim DVSC Schaefer, ale Tatar zdobyła w tej edycji aż 9 bramek. Wcześniej 24-letnia Czarnogórka reprezentowała barwy ZRK

Naisa Nis, z którym walczyła w Challenge Cup. W sezonie 2017/2018 Nis dotarł do 1/8 finału, a Tatar w tych rozgrywkach zdobyła 8 bramek. – Perła jest uznanym zespołem z dużymi ambicjami i tradycjami, w którym grają znane zawodniczki. Kiedy usłyszałam nazwę klubu, wiedziałam, że jest to miejsce, w którym

widzę się w nowym sezonie. Miejsce, w którym dzięki ciężkiej pracy będę mogła zrobić duże postępy. To duży krok w mojej karierze. Wierzę, że z zespołem wykonamy dobrą robotę i stworzymy świetną atmosferę, która pomoże nam w osiągnięciu celów stawianych przez klub – mówi Andrijana Tatar. (KK)

Będzie widowisko

SPORTY MOTOROWE Szymon Ładniak w niedzielę wystąpi na austriackim Red Bull Ringu w kolejnym wyścigu SimRacingowego cyklu ESET I Series

Debiut 17-letniego lublinianina w komputerowym cyklu wypadł całkiem dobrze. Przypomnijmy, że niespełna dwa tygodnie temu Ładniak oba wyścigi na węgierskim Hungaroringu ukończył w drugiej dziesiątce. Najpierw był 20, a później 15. Obie rundy wygrał doświadczony Czech, Petr Fulin. – To naprawdę doświadczony zawodnik, który swoim stylem jazdy przypomina Colina McRae. Oba wyścigi stały na wysokim poziomie, choć było w nich mnóstwo wypadków. Na pierwszym zakręcie w drugim wyścigu aż 12 samochodów było obróconych. W rzeczywistości to byłoby raczej niemożliwe – mówi Szymon Ładniak.

Na Red Bull Ringu stłuczek może być jeszcze więcej. Tor jest bowiem krótki i bardzo widowiskowy. Ma on zaledwie 10 zakrętów, które nie są specjalnie wymagające. Jest jednak w nich pewne niebezpieczeństwo – w większości mają one formę nawrotów. W efekcie miejsc do wyprzedzania jest na nim mnóstwo, ale grozi to również olbrzymią liczbą wypadków. W realnym świecie kierowcy starają się oszczędzać swoje maszyny, ale wirtualna zabawa to już zupełnie co innego. Pokazała to zresztą rywalizacja na Hungaroringu, w czasie której doszło do mnóstwa wypadków.

Ładniak w niedzielę zasiądzie za symulatorem ProMotors. – To najlepsza platforma do SimRacingu w całej Polsce. Sześć silni-

ków sprawia, że w symulatorze czuję się identycznie jak za kierownicą prawdziwego samochodu. Sprawia to, że moje zachowania za kierownicą oraz styl jazdy będą identyczne do tych, które mają miejsce podczas prawdziwego wyścigu – przekonuje 17-letni lublinianin.

Wyścig będzie można śledzić poprzez serwis YouTube. Link do relacji będzie dostępny również na www.dziennikwschodni.pl. Po zakończeniu zmagania w Austrii stawka przeniesie się do Chorwacji, gdzie 31 maja odbędzie się kolejna runda. (KK)

Szymon Ładniak w niedzielę dostarczy kibicom mnóstwo emocji

FOT. MATERIAŁY PRASOWE SZYMONA ŁADNIAK



Gdzie oglądać mecze?

Polscy kibice mecze Bundesligi mogą oglądać za pośrednictwem Eleven Sports, a także w Canal Plus. Pierwsza z wymienionych stacji będzie transmitować cztery sobotnie mecze Bundesligi. O godzinie 15.30 odbędzie się pięć spotkań i aż cztery z nich (poza starciem Augsburga z Wolfsburgiem) pokażą stacje Eleven Sports 1, 2, 3 i 4. Natomiast Canal Plus Sport na swojej antenie zaprezentuje mecz rozgrywany o godzinie 18.30, w któ-

rym Eintracht Frankfurt podejmie Borussię Moenchengladbach.

W niedzielę mecz pomiędzy FC Koeln, a Mainz będzie można zobaczyć w Eleven Sports 1, a wyjazdowe starcie Bayernu Monachium z Unionem Berlin zobaczyć będzie można w Canal Plus Sport, podobnie jak poniedziałkowy mecz Werderu Breme z Bayerem Leverkusen.

Ponadto Bundesligę można oglądać również online poprzez aplikację NC PLUS GO oraz elevenports.pl.

Różne cele Polaków

PIŁKA NOŻNA Obecnie sześciu naszych piłkarzy występuje w niemieckiej ekstraklasie. Najbardziej znanymi są oczywiście Robert Lewandowski i Łukasz Piszczek

Napastnika Bayernu nikomu przedstawiać nie trzeba. Lewandowski od lat jest jednym z najlepszych napastników świata i udowadniał to także w tym sezonie. Snajper Bayernu, po 25 kolejkach, jest liderem klasyfikacji strzelców z 25 golami na koncie. Przed przerwaniem rozgrywek Polak doznał kontuzji i można powiedzieć, że jemu pandemia koronawirusa nie zaszkodziła, bo zdążył w ostatnim czasie wyleczyć uraz i wrócić do pełni sił. Niedawno po raz drugi został ojcem, na świat przyszedła jego córka Laura.

Piłkarze z Monachium na tydzień przed startem ligi zostali skoszarowani w hotelu i wspólnie przygotowywali się do wznowienia rozgrywek. – To był trudny okres bez piłki nożnej, ale zdrowie jest najważniejsze. Myślę, że sytuacja w Niemczech się ustabilizowała. Czujemy się bezpieczni, więc możemy grać. Bardzo się cieszymy, że sezon będzie kontynuowany. Granie bez kibiców to dla nas nowa sytuacja, ale musimy ją zaakceptować i jak najszybciej przyzwyczaić się do pustych stadionów. Nadal będą nas oglądać miliony ludzi – komentuje cytowany przez portal spox.com.

W niedzielny wieczór Roberta Lewandowskiego spróbuje zatrzymać rodak, Łukasz Gikiewicz, który do końca sezonu będzie bronić barw walczącego o utrzymanie Unionu Berlin. Popularny „Giki” nie przedłużył jednak kontraktu z beniamin-

kiem i latem zmieni barwy klubowe. To dość zaskakujące, bo w Berlinie 32-latek osiągnął życiową formę.

Gikiewicz zmieni więc niebawem otoczenie, a być może w swoim klubie na kolejny rok pozostanie Łukasz Piszczek. 34-latek gra w Borussii Dortmund od 2010 roku i jak donoszą niemieckie media jest bliski podpisania kolejnej umowy. Być może doświadczony obrońca wystąpi w sobotnich derbach z Schalke 04 Gelsenkirchen.

Pod znakiem zapytania stoi natomiast występ Dawida Kownackiego, który reprezentuje Fortunę Dusseldorf. W sobotę jego zespół zmierzy się z S.C. Paderborn – innym zespołem, który broni się przed spadkiem. Kownacki w lutym doznał kontuzji kolana. W ostatnim czasie jego stan zdrowia się poprawił, ale 22-latek wciąż nie wrócił do pełni formy i wiele wskazuje na to, że zacznie mecz na ławce rezerwowych.

W zimie do Bundesligi, a konkretnie Herthy Berlin, trafił Krzysztof Piątek. 24-latek przyszedł z Milanu i miał pomóc ekipie z Berlina w uratowaniu sezonu. Piątek wejście do ligi niemieckiej miał słabe, ale teraz ma to ulec zmianie. Według tamtejszych mediów nowy trener berlińczyków Bruno Labbadia przygotował taktykę zespołu właśnie pod Polaka, a co za tym idzie „El Pistolero” ma zacząć regularnie trafiać do siatki. Pierwsza szansa już w sobotę w wyjazdowym starciu przeciwko Hoffenheim.



Robert Lewandowski to największa gwiazda i najlepszy strzelec Bundesligi w sezonie 2019/2020

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS



Już w sobotę Borussia Dortmund zmierzy się z Schalke Gelsenkirchen

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Zaczynają jako pierwsi!

PIŁKA NOŻNA W sobotę Bundesliga jako pierwsza z czołowych lig europejskich wróci do gry. I od razu zaserwuje fanom wielkie emocje. Cała Europa trzyma kciuki...

Po 64 dniach przerwy batalia o mistrzostwo Niemiec zaczyna się na nowo. W sobotę zostanie rozegrana 26 kolejka, która przejdzie do historii nie tylko ze względu na wyniki, ale przede wszystkim dlatego, że liga naszych zachodnich sąsiadów jako pierwsza postanowiła przeciwstawić się pandemii koronawirusa.

Niemcy z niezwykłym pietyzmem przygotowali się do powrotu na boiska – stopniowo wprowadzając kolejne etapy „odmrażania” rozgrywek. Piłkarze z Bundesligi zostali otoczeni szczególną opieką, ich stan zdrowia był na bieżąco monitorowany. Potem przyszedł czas na treningi indywidualne, następnie w mniejszych grupach,

aby wreszcie wrócić do zajęć w pełnych składach. Wszystko po to by móc dokończyć sezon i dać radość kibicom w Niemczech i na całym świecie.

Rozgrywki wystartują w sobotę o godzinie 15.30 – wtedy odbędzie się aż pięć spotkań 26 serii gier. Najciekawiej zapowiadającym się pojedynkiem są oczywiście derby Zagłębia Ruhry, w których Borussia Dortmund Łukasza Piszczka zagra z Schalke 04 Gelsenkirchen. Ten pojedynek od lat wywołuje wielkie zainteresowanie, a co za tym idzie emocje u fanów obu klubów. Tym razem spotkanie odbędzie się bez udziału publiczności, oczywiście ze względu na ryzyko zakażenia koronawirusem. Gdyby kibice pojawili się w okolicach Signal Iduna

Park Niemiecki Związek Piłki Nożnej (DFB) może przyznać walkower.

W związku z tym burmistrz Dortmundu, Ullrich Sierau, razem z klubem i policją zaapelowali do sympatyków BVB o zastosowanie się do obostrzeń obowiązujących w czasie pandemii. – Zostańcie w swoich domach! Nie powinno być świętowania, jak zwykle ma to miejsce w restauracjach i na ulicach. Należy zachowywać dystans – nawet jeśli jest to trudne. Dlatego wolelibyśmy, żeby wszyscy zostali w domu i w gronie rodzinnym ekscytowali się derbami. Musi być „zero” – nie tylko pod względem wyniku dla Schalke na boisku, ale także nowych zakażeń koronawirusem – powiedział Sierau, cytowany

przez serwis internetowy dortmund.de.

Podczas specjalnie zwołanej konferencji prasowej apel burmistrza poparł Gregor Lange z dortmundzkiej policji. – Kibice mają szansę w sobotę udowodnić, że decyzja o wznowieniu rozgrywek nie była błędem – podkreślił.

Sobotni mecz jest bardzo ważny dla Borussii, która w tym sezonie walczy o mistrzostwo z Bayernem Monachium. Dortmundczyści tracą obecnie do ekipy z Bawarii cztery punkty. Bayern swój mecz rozegra w niedzielę, a jego rywalem będzie Union Berlin.

Wznowienie rozgrywek Bundesligi z uwagą będzie obserwował cały piłkarski świat. Jeżeli Niemcom się uda, to wkrótce mogą wrócić inne ligi.

BUNDESLIGA 26. KOLEJKA

Sobota: Fortuna Dusseldorf – SC Paderborn • Borussia Dortmund – Schalke 04 Gelsenkirchen • RB Lipsk – SC Freiburg • TSG 1899 Hoffenheim – Hertha Berlin • FC Augsburg – VfL Wolfsburg (wszystkie mecze o godz. 15.30) • Eintracht Frankfurt – Borussia M'Gladbach 18.30). **Niedziela:** FC Koeln – FSV Mainz (15.30) • FC Union Berlin – Bayern Monachium (18). **Poniedziałek:** Werder Breme – Bayer 04 Leverkusen (20.30).

1. Bayern	25	55	73-26
2. Dortmund	25	51	68-33
3. Lipsk	25	50	62-60

4. M'Gladbach	25	49	49-30
5. Bayer	25	47	45-30
6. Schalke	25	37	33-36
7. Wolfsburg	25	36	34-30
8. Freiburg	25	36	34-30
9. Hoffenheim	25	35	35-43
10. Koeln	25	32	39-45
11. Union	25	30	32-41
12. Eintracht	24	28	38-41
13. Hertha	25	28	32-48
14. Augsburg	25	27	36-52
15. Mainz	25	26	34-53
16. Fortuna	25	22	27-50
17. Werder	24	18	27-55
18. Paderborn	25	16	20-54

Zespoły z miejsc 1-4 zagrają w przyszłym sezonie w rozgrywkach Ligi Mistrzów.

Zespół z miejsca 5 – awansuje do Ligi Euro-

py Europy, a z miejsca 6 – w eliminacjach tych rozgrywek.

Zespół, który zajmie 16 miejsce na koniec rozgrywek rozegra baraż o pozostanie w Bundeslidze, a zespoły z miejsc 17 i 18 spadną na niższy szczebel.

27 kolejka: Mainz – Lipsk • Freiburg – Werder • Schalke – Augsburg • Koeln – Fortuna • Paderborn – Hoffenheim • Hertha – Union • M'Gladbach – Bayer • Bayern – Eintracht • Wolfsburg – Dortmund.

NAJLEPSI STRZELCY BUNDESLIGI

1. Robert Lewandowski (Polska, Bayern Monachium) 25 bramek • 2. Timo Werner (Niemcy, RB Lipsk) 21 bramek • 3. Jadon Sancho (Anglia, Borussia Dortmund) 14 bramek • 4. Robin Quaison (Szwecja, FSV Mainz) 12 bramek • 5. Serge Gnabry (Niemcy, Bayern) • Florian Niederlechner (Niemcy, Augsburg) 11 bramek • Marco Reus (Niemcy, Borussia D.) • Sebastian Andersson (Szwecja, Union Berlin) • Wout Weghorst (Holandia, Wolfsburg), Rouven Hennings (Niemcy, Fortuna Dusseldorf) wszyscy po 11 bramek.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Trzeciolicowcy z grupy trzeciej zakończyli sezon!

Jest pierwszy Wojewódzki Związek Piłki Nożnej, który podjął decyzję w sprawie rozgrywek III ligi. W czwartek zarząd śląskiego związku poinformował, że sezon 2019/2020 w niższych klasach rozgrywkowych został zakończony. Taką samą decyzję podjęto odnośnie grupy trzeciej III ligi. Awans na drugoligowe boiska wywalczył Śląsk II Wrocław, który był liderem tabeli. Działacze zdecydowali także, że żaden zespół nie spadnie z ligi. Przypominamy, że w ostatni wtorek Polski Związek Piłki Nożnej nie zdecydował, co dalej z III ligą. Decyzja ma należeć do poszczególnych związków, a ta ma zapasć najpóźniej do końca maja. O tym, jaki los spotka ekipy z trzech innych grup zdecydować: Wielkopolski ZPN, Warmińsko-Mazurski ZPN oraz Lubelski ZPN. Od 18 maja zostanie jednak wprowadzony kolejny etap odmrażania sportu i nasze drużyny będą miały już możliwość treningu w większych grupach – po 22 osoby plus czterech trenerów. A to daje szansę na powrót do gry w innych regionach, w tym grupie czwartej, w której rywalizują kluby z województwa lubelskiego. Co więcej, od najbliższego poniedziałku z Orlików będzie mogło jednocześnie korzystać 14 zawodników. Kolejną nowością będzie możliwość dzielenia boiska piłkarskiego na dwie połowy. A te mają być od siebie oddzielone buforem bezpieczeństwa – według zaleceń pięciometrowym. W takim przypadku na jednej połowie może przebywać 16 osób i trzech trenerów. A to oznacza, że na pełnowymiarowym boisku w sumie zmieszczą się 32 osoby i sześciu szkoleniowców.

Juniorzy też już nie zagrają

W ostatnich dniach Polski Związek Piłki Nożnej miał do rozwiązania jeszcze jeden, ważny problem – rozgrywki Centralnych Lig Juniorów. Zdecydowano, że sezon 2019/2020 jednak zostanie zakończony i to we wszystkich kategoriach wiekowych, zarówno jeżeli chodzi o chłopców, jak i dziewczynki. Co więcej, kolejne rozgrywki mają się rozpocząć w tych samych składach. A to oznacza, że nie będzie ani awansów, ani spadków. Kolejna ważna decyzja, to fakt, że w kolejnym sezonie w CLJ U-18 na boisku będzie mogło przebywać po czterech zawodników o rok starszych niż wymagany limit. Kto będzie reprezentował Polskę w Lidze Młodzieżowej? PZPN uznał, że lider tabeli w momencie przerwania sezonu – Górnik Zabrze dostanie taką szansę. Jeżeli chodzi o tytuł mistrza Polski juniorów, to o jego przyznaniu ma zdecydować Komisja ds. Nagłych PZPN. (LUKISZ)

Motor Lublin z nowym inwestorem?

PIŁKA NOŻNA Kluby sportowe na całym świecie zastanawiają się jak bardzo ucierpią z powodu epidemii koronawirusa. O finanse raczej nie będzie musiał się martwić Motor Lublin. Wszystko wskazuje na to, że trzeciolicowiec wkrótce zyska nowego inwestora – jednego z najbogatszych Polaków Zbigniewa Jakubasa



Motor Lublin wkrótce może mieć nowego inwestora

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

O tym, że Jakubas może przejąć klub z Lublina słyszał już chyba każdy kibic Motoru. Plotki na ten temat pojawiają się od lat. W ostatnich miesiącach przybrały jednak na sile. W grudniu prezes żółto-biało-niebieskich Paweł Majka wyjaśnił nawet, że nowy inwestor jest coraz bliżej klubu.

W czwartek o tym, że zmiana właściciela w lubelskim klubie jest nieunikniona poinformował także Łukasz Olkowicz, dziennikarz „Przeglądu Sportowego”. – Wejście Jakubasa do Motoru oznaczałoby, że na futbolowej

planszy pojawi się poważny gracz, którego nie zadowoliłoby to w niższych ligach. Model rozwoju klubu miałby przypominać ten obrany w Rakowie Częstochowa, czyli połączenie budowy mocnego zespołu i kolejnych awansów z rozbudową akademii – czytamy w czwartkowym „Przeglądzie Sportowym”.

Na razie nie znamy jednak żadnych szczegółów w tej sprawie. – Nowy inwestor w Motorze? Ja go dzisiaj nie widziałem. Wczoraj zresztą też nie – śmieje się Paweł Majka, prezes Motoru. – Mówiąc już całkiem poważnie, to jest pytanie do właściciela, czyli do miasta

Lublin. My jesteśmy tylko osobami, które tym klubem zarządzają. Jeżeli jednak taki inwestor będzie, to na pewno ma jakieś plany. A te uwzględniają, jak mi się wydaje Motor w zupełnie innych ligach, na pewno ligach wyższych. I z tego należałoby się cieszyć. Z punktu widzenia sprawowania funkcji pytanie o nowego inwestora w Motorze trzeba jednak skierować do właściciela – wyjaśnia prezes klubu z Lublina.

Jakubas od dawna jest zainteresowany przejęciem klubu piłkarskiego. Wcześniej na jego celowniku znalazła się Legia Warszawa. W 2019 roku mówiło się

także, że pomoże wyciągnąć z tarapatów zadłużoną Wisłę Kraków. Ostatecznie nic z tego jednak nie wyszło.

Motor rozpoczął właśnie szósty sezon w III lidze. Ostatni raz na zapleczu ekstraklasy występował 10 lat temu, a z najwyższym szczeblem rozgrywkowym pożegnał się w 1992 roku. Przejęcie klubu przez jednego z najbogatszych Polaków, który według magazynu „Forbes” zajmuje na tej liście 21 miejsce (majątek szacowany na 1,7 miliarda złotych – red) oznaczałoby, że raczej prędzej niż później celem będzie gra w ekstraklasie.

Orlęta i Podlasie grają dalej

PIŁKA NOŻNA W środowy wieczór wystartował turniej o Puchar Marszałka w grze FIFA 20 „Lubelskie 2020”. Na wirtualnym boisku najlepiej radzili sobie: Arkadiusz Korolczuk (Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski) i Sebastian Całka. Obaj wywalczyli awans do piątkowego finału

Przypomnijmy, że w zawodach e-sportowych uczestniczy w sumie dziewięć drużyn. Jedna drugoligowa, czyli Górnik Łęczna oraz ośmiu naszych trzeciolicowców. Zespoły zostały podzielone na dwie grupy. W środę rywalizacja toczyła się w pierwszej z nich. Najlepiej spisał się Korolczuk, który w czterech meczach zbierał 10 punktów. Przedstawiciel Orląt pokonał: Dawida Skoczylasa (Hetman Zamość), Włodzimierza Putona (Wisła Puławy) oraz Igora Korczakowskiego (Górnik Łęczna). Z kolei w spotkaniu z Sebastianem Całką (Podlasie) padł remis 1:1.



Finały turnieju o Puchar Marszałka „Lubelskie 2020” zostaną rozegrane w piątek o godz. 18

FOT. AZS UMCS.PL

– Nie spodziewałem się, że pójdzie mi tak dobrze. Przyjechałem tutaj, żeby

wygrać chociaż jeden mecz. Udało się trzy, więc oceniam ten występ, jako udany. Naj-

trudniejszy był dla mnie ostatni mecz przeciwko Wiśle Puławy, gdzie gola na 3:2 zdobyłem w doliczonym czasie gry. Muszę przyznać, że jestem miło zaskoczony tym, jak wygląda cała organizacja turnieju. Otoczka, studio, emocjonujące pojedynki. Jak najbardziej na plus – ocenia Arkadiusz Korolczuk na portalu azs.umcs.pl.

To właśnie Całka jako drugi wywalczył przepustkę do finału. Wszystko rozstrzygnięto się jednak w ostatnim pojedynku między graczem Podlasia, a Putonem z Wisły. Temu drugiemu wystarczył remis, a białczanin musiał zgarnąć trzy „oczka”. I ostatecznie plan wykonał, bo

pokonał rywala 4:2. A to dało mu drugie miejsce w tabeli grupy A.

– Przede wszystkim liczyła się dobra zabawa. Dobrze, że udało się przy tym awansować. Były to trudne zmagania. Pierwszy mecz ze zwycięzcą zawodów, czyli ten przeciwko zawodnikowi Hetmana, w którym byłem kompletnie bezradny. Jednak w ostatnim spotkaniu, bardzo wymagającym, wygrałem 4:2, dzięki czemu to ja znalazłem się w finałach. Turniej to bardzo ciekawa inicjatywa. Liczę, że będą jego kolejne edycje – dodawał Sebastian Całka.

W czwartkowy wieczór rywalizowała grupa B, ale mecze zakończyły się już po

zamknięciu tego wydania. Wyniki można sprawdzić na naszej stronie internetowej pod adresem dziennikw-schodni.pl.

(LUKISZ)

WYNIKI I TABELA GRUPY A

Podlasie Biała Podlaska – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 • Górnik Łęczna – Wisła Puławy 2:4 • Hetman Zamość – Orlęta 0:3 • Podlasie – Górnik 3:1 • Wisła – Hetman 6:0 • Orlęta – Górnik 2:1 • Hetman – Podlasie 2:0 • Orlęta – Wisła 3:2 • Hetman – Górnik 3:1 • Wisła – Podlasie 2:4.

1. Orlęta	4	10	9-4
2. Podlasie	4	7	8-6
3. Wisła	4	6	14-10
4. Hetman	4	6	5-10
5. Górnik	4	0	5-12

KARTKA Z KALENDARZA

1878

założono Tokijską Giełdę Papierów Wartościowych

1891

urodził się Michaił Bułhakow, rosyjski pisarz i dramaturg, autor „Mistrza i Małgorzaty”

1956

Stanisław Królak jako pierwszy Polak wygrał kolarski Wyścig Pokoju

1957

ukazało się pierwsze wydanie czasopisma „Filipinka”

1991

premiera filmu „Podwójne życie Weroniki” w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego

1993

premiera filmu „Kolejność uczuć” w reżyserii Radosława Piwowarskiego

1996

premiera czeskiego filmu „Kola” w reżyserii Jana Svěráka; zdobywcy Oscara dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego

2002

w Sosnowcu odsłonięto pomnik Jana Kiepury

2004

49. Konkurs Piosenki Eurowizji w Sztambule wygrała Rustana z Ukrainy z utworem „Wild Dances”

333

kilometrów to całkowita długość linii moskiewskiego metra. Pierwszą linię oddano do użytku 15 maja 1935 roku

Wirtualna premiera



O czym jest „Moja polska dziewczyna”? Młoda i bogata amerykańska reżyserka Katie Broughton chce zrealizować dokument o emigrantach mieszkają-

cych w post-Brexitowym Londynie. Na castingu jej uwagę przykuwa pochodząca z Polski Alicja. Bezrobotna aktorka, pracująca w jednym z londyńskich



FOT. AURORA FILMS

kin, która ledwie wiąże koniec z końcem.

W trakcie realizacji dokumentu, natarczywość Katie, która próbuje ingerować w losy własnej

bohaterki prowadzi do coraz poważniejszych konsekwencji, a obie bohaterki wciągają się nawzajem w niebezpieczną grę...

Cuda Afryki



PRZYRODA Afryka to kontynent pełen skrajności: od spowitej mgłami i porośniętej bujnymi lasami deszczowymi Rwandy, po spalone

słońcem pustynie i wysokie, niedostępne szczyty górskie Etiopii. Te niesamowite krajobrazy kryją skarby dzikiej przyrody, których nie ma

nigdzie indziej na Ziemi. Stagnują też dom dla wielu gatunków zwierząt, takich jak małpy, krokodyle, hipopotamy, lwy i nosorożce.

W programie „Cuda Afryki” widzowie będą mogli zobaczyć, jak natura zmienia się w zależności od panujących warunków i jak przy-

stosowują się do nich dzikie zwierzęta.

PREMIERA: w niedzielę, 21 czerwca, o godzinie 17 na National Geographic Wild.



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

Propozycja nie do odrzucenia

GRAMY Czeska robota we włoskim stylu. Plus część trzecia, która akurat jest najmniej interesująca. Mafia Trilogy to zestaw trzech odświeżonych części gry Mafia

Pierwsza gra z serii - Mafia: The City of Lost Heaven - ukazała się w sierpniu 2002 roku. Czeskie studio Illusion Softworks ze scenarzystą Danielem Vavřą zrobiło tu doskonałą robotę. Ameryka lat 30. minionego wieku była tłem dla przygód Thomasa Angelo, taksówkarza w fikcyjnym mieście Lost Heaven, który dość szybko zostaje wpłątany w mafijny świat. Gra czerpała wiele z klasyków kina gangsterskiego i mafijnego, fikcyjne miasto robiło w swoim czasie świetne wrażenie, a dbałość twórców o detale i wierność historycznym realiom robi wrażenie i dziś.

Na kontynuację gry trzeba było czekać osiem lat.



Tym razem twórcy zabrali nas do Empire Bay (głównie w latach 50. minionego

wieku). W grze kierowaliśmy poczynaniami Vito Scaletty na dość tradycyjnej

ścieżce kariery: od drobnego złodziejzaka, po klasycznego mafiosa, który

zadął z nieodpowiednimi ludźmi. W sumie grę można określić jako Chłopców z ferajny i choć nie była pozbawiona kilku wad, to była to jednak pierwszorzędną produkcją.

Część trzecia, za którą odpowiadało już inne studio (Hangar 13), była już zdecydowanie mniej udana.

A już wkrótce wszystkie trzy gry doczekają się odświeżonych wersji. Choć nie ma tu jeszcze potwierdzonych informacji, część pierwsza doczeka się pełnego remake'u na nowym silniku graficznym. Pełna zapowiedź ze wszystkimi szczegółami i datami została zaplanowana na wtorek, 19 maja, o godzinie 18.

FOT. 2K GAMES